

Mocna i wiarygodna

7 bm. odbyła się Konferencja Sprawozdawcza hutniczej organizacji partyjnej. W obradach, które prowadził członek KC PZPR, I sekretarz KF — Kazimierz Miniur, uczestniczyli: członek Biura Politycznego KC PZPR, sekretarz KC — Kazimierz Barcikowski, członek Biura Politycznego KC — prof. Hieronim Kubiak oraz jako delegaci — I sekretarz KK PZPR Józef Gajewicz, przewodniczący Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych Alfred Miodowicz, a ponadto —

CIĄG DALSZY NA STR. 3

KONFERENCJA SPRAWOZDAWCZA
KF PZPR



II ZJAZD RD PRON ZAKOŃCZONY

Wszystko zaczęło się w styczniu 1982 roku, kiedy to nie czekając na decyzje Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego grupa zapaleńców postanowiła, że tutaj w Nowej Hucie podejmie próby porządkowania wielu nabrzmiałych spraw i konfliktów, a tym samym przyjdzie Radzie z pomocą w walce z anarchią i kontrrewolucją. Początkowo działali oni jako Dzielnicowy Obywatelski Komitet Ocalenia Narodowego, by po roku przekształcić się w Radę Dzielnicową Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego. Nie jest żadną tajemnicą, że początki powstania tego ruchu społecznego nie były łatwe. Na inauguracyjnym spotkaniu w klubie „Jędrus” w os. Centrum A kilkudziesięciu odważnych przystępowało do pracy z wielkim zapalem i nadzieją, ale i poważnymi obawami. Kiedy powstanie OKON-u w Nowej Hucie stało się faktem, zaczęły się szykany i presja śro-

Jan Kucharski nowym przewodniczącym

dość, z których rekrutowali się pierwsi działacze. Niektórzy nie wytrzymali napięcia, zrezygnowali z działalności, ci, co zostali, nie muszą dzisiaj żałować tamtej decyzji.

OKON, a później PRON uczestniczył od początku w rozstrzyganiu znaczących problemów codziennego życia mieszkańców dzielnicy. Stał się ruchem otwartym i dostępnym dla wszystkich ludzi bez względu na przynależność polityczną i przekonania światopoglądowe, a jego naczelnym hasłem były i są nadal dialog i porozumienie narodowe.

W ubiegły poniedziałek na II Zjeździe Rady Dzielnicowej PRON spotkało się 226 delegatów, by podsumować i ocenić działalność Rady za ostatni okres oraz przyjąć kierunki działania na lata 1985–86. Obrady otworzył dotychczasowy przewodniczący Rady Zbigniew Siatkowski, a sprawozdanie z działalności przedstawił jej sekretarz Jan Kucharski.

CIĄG DALSZY NA STR. 3

WIOSNA W PRODUKCJI

Zaczyna być lepiej

Odpukać w nie malowane, zaczyna być lepiej. 13 marca potwierdziło to trzech kierowników ważnych dla produkcji zakładów.

Mówi zast. kierownika ds. eksploatacji i modernizacji Siłowni — inż. KONRAD KOPTYO.

— Siłownia pracuje. Nieźle. W „ruchu” od tygodnia średnio pięć, sześć kotłów. Zapewniamy wszystkie potrzeby energetyczne kombinatu. Dwa bloki tlenowe — pracują. Parę dajemy tyle, ile huta potrzebuje. Wielkie Piece otrzymują tyle dmuchu, ile mogą pobrać. Energii elektrycznej produkujemy tyle, że nie ma ograniczeń w pracy walcowni.

Zmniejszyła się awaryjność kotłów. Niektóre się „wystrzelowały”. To, co miało się z

nich zepsuć, zepsuło się. Uszkodzenia usunęliśmy. Przeprowadzono też niezbędne naprawy, m. in. w kotle nr 1 naprawiono podgrzewacz wody.

To jednak wcale nie oznacza, że w Siłowni już wszystko w porządku, i że nie potrzebna już pomoc. Przeciwnie. Po rozpoczęciu kampanii remontowej, co nastąpi za kilka dni, „wypadną” z ruchu dwa kotły. I tak do końca roku — dwa będą zawsze w remoncie. I choć warunki wiosną i latem będą korzystniejsze dla pracy Siłowni i kombinatu, to jednak napięcie

prace remontowych nie może się zmniejszyć, by nie powtórzyła się zima roku 1985.

✱

Mówi kierownik Zakładu Wielkopiecowego — inż. STANISŁAW CZOSNYKA.

— 12 marca Wielkie Piece wykonały po raz pierwszy od początku roku plan dobowy w produkcji surowki. To już oznacza, że jest lepiej. Ale by nie popaść w euforie, mamy problem z gazem ziemnym. Cały czas jest „wycięty” dla wielkich pieców. Gdyby nie to, pracowalibyśmy normalnie. Produkujemy już lepszą, niż w styczniu i lutym, jakościowo surowkę. Jest to efekt stabilniejszej pracy pieców.

Poważnie myślimy o nadro-

ty
god
nik

GŁOS NOWEJ HUTY

Nr II (1455)

1985—03—15

Cena 5 zł

„Dyscyplina pracy nie jest zjawiskiem abstrakcyjnym”

Na temat stanu dyscypliny w Kombinacie HiL wypowiada się dyrektor ds. pracowniczych, mgr STEFAN NIZIOLEK:

— Powołał Pan specjalny Zespół ds. Zabezpieczenia Dyscypliny Pracy w HiL. Czy problem dyscypliny hutników przedstawia się aż tak niepokojąco, że trzeba było sięgnąć po swego rodzaju środki nadzwyczajne?

— Porównując wskaźniki dotyczące dyscypliny pracy z roku 1984 z analo-

gicznymi wskaźnikami za rok poprzedni trudno nie spostrzec pewnych niekorzystnych tendencji. Po pierwsze, czas nie przepracowany wzrósł prawie o 8 procent, przy czym nieobecności nie usprawiedliwione wzrosły o około 10 procent.

Bardzo niekorzystne zjawisko wiąże się z naruszaniem obowiązku trzeźwości. Otóż w roku 1984 stwierdzono 1323 wykroczenia przeciw tzw. ustawie antyalkoholowej. Rok wcześniej tego typu

wykroczeń było 768. Oczywiście wynika to również z większej skuteczności wykrywania pijaństwa przez Straż Przemysłową. Tak czy inaczej wspomniana tendencja wzrostowa musi budzić niepokój.

— Zwłaszcza biorąc pod uwagę, że ludzie pracują przy maszynach i urządzeniach, gdzie potrzeba szczególnej trzeźwości umysłu...

— Trzeba tu także wziąć pod uwagę potencjalne zagrożenie dla zdrowia i

CIĄG DALSZY NA STR. 6—7

SPORT

PIŁKARZE PRZYSTĘPUJĄ
DO WALKI O EKSTRAKLASĘ

MECZ O WSZYSTKO
KOSZYKAREK W GORLICACH

SZCZUPIORNIŚCI WZNAWIAJĄ
WALKĘ O WICEMISTRZOSTWO
KRAJU

Informacje sportowe na str. 11—12



Pożegnano Konstantina Czernienkę

W środę pożegnano KONSTANTINA CZERNIENKĘ, sekretarza generalnego KC KPZR, przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, wybitnego działacza partii komunistycznej i państwa radzieckiego oraz międzynarodowego ruchu robotniczego, wielkiego orędownika światowego pokoju.

Gdy wiadomość o śmierci radzieckiego przywódcy dotarła do naszego miasta delegacje władz politycznych i administracyjnych, przedstawiciele zakładów pracy złożyły na ręce konsula generalnego ZSRR w Krakowie Georgija Rudowa wyrazy najgłębszego ubolewania po stracie Konstantina Czernienki i wpiwały się do księgi kondolencyjnej.

Na prezentowanym zdjęciu delegacja polityczno-społeczna i administracyjnego kierownictwa kombinatu na czele z sekretarzem KF PZPR Wacławem Morawskim i dyrektorem ds. produkcji Januszem Razowskim, przewodniczącym NSZZ Edwardem Dudą, przewodniczącym Rady Pracowniczej Tomaszem Kucharskim i przewodniczącym ZF ZSMP Andrzejem Wortmannem, podczas wpisu do księgi kondolencyjnej

PTTK w służbie załogi

Obradująca 13 marca Egzekutywa KF PZPR HIL zajęła się działalnością PTTK. Nieprzypadkowo ten właśnie temat wszedł pod obrady: dzień później miał odbyć się Walny Zjazd Oddziału PTTK HIL. Organizacja ta, jak pokreślił w swym wprowadzeniu prezes Zarządu Oddziału, dyrektor STANISŁAW SUCHOŃSKI, ma poza sobą 30 lat działalności na rzecz hutniczej załogi. Propaguje i rozwija krajoznawstwo traktując je jako bardzo ważny element działalności ideowo-wychowawczej. Wszędzie załogę zamykają do czynnych form wypoczynku po pracy, na świeżym powietrzu, z dala od miast i hal fabrycznych.

To co zostało zrobione, w ciągu 30 lat najdobitniej charakteryzują dwie wielkości: liczba uczestników wycieczek i imprez wyjazdowych organizowanych przez PTTK przekroczyła półtora miliona uczestników. Milion osób zwiedziło Kombinat HIL, po którym oprowadzali przewodnicy PTTK. Wiąże się z tym oczywiście ogrom pracy aktyw — dobrego, doświadczonego i ofiarnego grona działaczy, które jest największym kapitałem Towarzystwa. Liczby powyżej przytoczone świadczą o działalności stawiającej nasz hutniczy Oddział PTTK w ścisłej czołówce najlepszych zakładowych organizacji PTTK w Polsce.

W ostatnich 4 latach kadencji ustępujących władz Oddziału, a więc od roku 1981, zorganizowano 1.204 imprezy turystyki kwalifikowanej z 43 tys. uczestników, 6.088 imprez wchodzących w zakres tzw. turystyki powszechnej z ponad 260 tys. uczestników, a Kombinat HIL zwiedziło 1.240 wycieczek krajowych i zagranicznych z 35 tys. uczestników.

W hucie około 3.500 członków zorganizowanych jest w 25 kołach zakładowych i wydzielonych, ponadto w 2 kołach środowiskowych (emeryci i renciści i mieszkańcy hoteli) oraz 3 kołach szkolnych. Działalność prowadzi 7 klubów PTTK — Tatrzański, Narciarski „Hucisko”, kolarski „Tramp”, Turystyki Motorowej „Tandem”, Turystyki Wodnej „Wiking”, Fotografii Krajoznawczej oraz Młodego Turysty „Dymarki”.

Najlepszą działalnością mogą się wykazać koła przy Zakładzie Walcownicim Zimne Blachy, przy Ośrodku Opieki nad Emerytami i Rencistami i przy Zakładzie ZW/W-1. Coraz

aktywniej działa koło założone niedawno przy Centralnym Samorządzie Hoteli Hutniczych spełniające ważną rolę kulturalną i integrującą w środowisku hotelowym. Licznych i zagorzałych zwolenników mają zwłaszcza kluby narciarski, wodny i motorowy.

Po wprowadzeniu do tematu przez prezesa rozwinęła się dyskusja, w której wysoko oceniono działalność hutniczego Oddziału PTTK, jego zaangażowanie i liczne inicjatywy. Mówiono, że jest to działalność wszechstronna i bardzo urozmaicona, że korzysta się w niej z różnych atrakcyjnych form. Wyrażano więc całemu aktywni PTTK podziękowania za solidną społeczną działalność na rzecz załogi kombinatu HIL.

Dużo uwagi w dyskusji poświęcono sprawom, które hamują rozwój działalności turystyczno-rekreacyjnej w hucie, a więc niedorozwojowi bazy autobusowej, braku funduszy na bieżące uzupełnianie w sprzęt wypożyczalni centralnej i 3 wypożyczalni wydzielonych, niewykorzystaniu 2 wyciągów narciarskich, które miały być zainstalowane w Koninkach, braku młodego narybku w działalności PTTK i słabego zaangażowania organizacji młodzieżowej w rozwój turystyki oraz rekreacji.

W wyniku dyskusji sformułowanych zostało kilka ważnych wniosków, których realizacja w toku działalności partyjnej sprzyjać będzie dalszemu rozwojowi turystyki w hucie. Jeden z wniosków zmierza do opracowania i zawarcia z dyrekcją huty nowego porozumienia normującego wszystkie dziedziny działalności turystycznej na rzecz załogi. Inny wniosek sugeruje przyspieszenie zakupu autobusów dla oddziału PTTK HIL. Mowa jest również o wybudowaniu pawilonu gastronomicznego typu „szalasu” dla narciarzy korzystających z kompleksu wyciągów w Koninkach (a zanim to nastąpi — stworzeniu bodaj prowizorycznej przechowalni plecaków wraz z pomieszczeniem do ogrzania się przez narciarzy, spożyciem przez nich posiłku, przebrania butów itp.).

W drugiej części swych obrad egzekutywa zatwierdziła sprawę organizacyjną. Obradom przewodniczył sekretarz KF Wacław Morawski. (jd)

TYDZIEŃ

● **ODRABIANIE ZALEGŁOŚCI.** Kilka wydziałów huty utrzymuje mocne tempo pracy odrabiania zaległości z pierwszych tygodni br. Załoga Walcowni Taśm wykonała do 12 bm. swe zadania w 104 proc. — dodatkowa produkcja wyniosła 980 ton taśm. Załoga Walcowni Drobnych Profili wykonała plan w 108 proc. dając dodatkowo 1,1 tys. ton profili. Załoga Walcowni Blach Transformatorowych ZPH w Bochni wykonała plan w 115 proc. uzyskując dodatkową produkcję 160 ton blachy trafo i prądnicowej.

● **W 100 PROC.** wykonali swe zadania załogi: Walcowni Drułu, Kuźni w produkcji wyrobów kutej i odkuwek, Wydz. M-3 w produkcji ogólnie i Warsztatu Konstrukcji Stalowych.

● **NIEDOBORY.** W niektórych asortymentach półwyrobów i wyrobów pogłębiły się niedobory. Do 12 bm. wielkopiecownicy wykonali 83 proc. zadań (niedobór — 22,8 tys. ton surowców), stalownicy wykonali 86 proc. zadań (niedobór wyniósł 24,7 tys. ton stali ogólnie), walcownicy z Walcowni Slabing wykonali plan w 92 proc. (niedobór 7,7 tys. ton slabów), walcownicy z Walcowni Gorącej Blachy — w 91 proc. (niedobór — 6,7 tys. ton blachy), walcownicy z Walcowni Zimnej Blachy — w 89 proc. (niedobór 2,2 tys. ton blachy czarnej).

● **MAŁO ENERGII ELEKTRYCZNEJ.** Załoga Siłowni wykonała 71 proc. planu produkcji energii elektrycznej, w rezultacie czego nie popłynęło do sieci kombinatu 5.669 megawatogodzin prądu.

● **AWARIE, POSTOJE.** 13 bm. stały kołoty nr 7 i 8 Siłowni, przy których usuwano usterki.

● **REMONTY.** W dniach od 7 do 14 bm. trwał postój remontowy pieca tandem w Stalowni Martenowskiej. 13 bm. rozpoczęły został remont Walcowni Drobnych Profili. Jego planowane zakończenie przewidziane jest 15 bm.

● **WYPADKI PRZY PRACY.** Zdarzył się wypadek zatrucia w Cementowni „Nowa Huta”. Niestety wypadek tragiczny.

● **LEPIEJ Z POSTOJEM WAGONÓW PKP!** Po najcięższym okresie zimowym już jak gdyby przełom w postojach wagonów na terenie huty. Obowiązujący limit dwukrotnie w ostatnich dniach został skrócony (limit — 14,95 godzin). 10 bm. średni postój wagonów PKP w hucie wyniósł 18,8 godz. — kara konwencjonalna 252.900 złotych. 11 bm. limit nie został wykorzystany, średni postój wyniósł 13,9 godz. 12 bm. zdarzyło się to samo, średni postój wyniósł 13,7 godz. A kary umowne? Wszak obowiązują obie strony. Za dzień 11 bm. otrzymała huta od PKP 91.755 złotych, a za 12 bm. — 13.245 złotych. Dobrze i to. 13 bm. stało na terenie huty 735 wagonów do rozładunku.

● **RUCH KADROWY.** Do 12 bm. przyjęto do huty 187 nowych pracowników, zwolniło się natomiast 149 pracowników.

● **Od początku marca rozpoczęte zostały działania zmierzające do eliminowania strat produkcyjnych stycznia i lutego br. KM HIL uzyskał gwarancję pomocy ze strony współpracujących przedsiębiorstw czterech resortów, do czego zostały zobligowane decyzją wiceprezesa Rady Ministrów PRL Zbigniewa Szalajdy, który ponadto zobowiązał Andrzeja Ruszkarskiego wiceministra hutnictwa i przemysłu maszynowego do ewakuacji składania informacji o wykonywaniu podjętych ustaleń komisji międzyresortowej.**

● **Zgodnie z programem przyjętym przez kierownictwo KM HIL odbyła się narada w Zakładzie Wielkopiecowym poświęconą praktycznym krokom eliminowania niedoborów. Do najważniejszych**

Rzecznik Prasowy DN informuje...

szych postanowień należy ustalenie skróconego o 10 dni remontu wielkiego pieca nr 1, postanowiono także poprawić bogactwo wsadu, co umożliwi zwiększenie wytopów.

● **W KM HIL gościł Stanisław Dudys, dyrektor ds. inwestycji Huty Trzyniec w CSRS. Omawiane były możliwości współpracy w zakresie przedłużania żywotności konwertorów przez ulepszenie wymurówek.**

Złot turystyczny na powitanie wiosny

Koło PTTK przy Centralnym Samorządzie Hoteli Hutniczych zaprasza na wiosenny zlot turystyczny do Tyńca nad Wisłą. Złot ma na celu powitanie wiosny a uczestniczyć w nim mogą turyści piesi i kolarze. Zgłaszać można drużyny reprezentujące poszczególne hotele pracownicze, organizacje społeczne, koła PTTK. Ponadto — indywidualne osoby. Złot odbędzie się 31 marca br. Koszt uczestnictwa: 120 zł dla członków PTTK, 150 zł dla niestowarzyszonych, 120 zł dla młodzieży szkolnej. Zgłoszenia przyjmuje Koło PTTK, os. Młodości 1/30, we wtorki i czwartki, w godzinach od 17 do 19. Termin zgłoszeń upływa z dniem 28 marca.

Na uczestników złotu czekają atrakcyjne i malownicze trasy piesze oraz trasa kolarska.

WARTO ZAPAMIĘTAĆ

Nie wszyscy być może wiedzą, że aby dowiedzieć się do kombinatu można skorzystać z trzech numerów centrali HIL: 44-46-66, 44-95-00 i 44-98-66. Najbardziej znany, a więc i najbardziej oczywiście obciążony jest numer pierwszy (popularne 3 czwórki i 3 szóstki). Aby jednak szybciej uzyskać połączenie z numerami wewnętrznymi w hucie, warto od czasu do czasu skorzystać z numeru 44-98-66, który — jak twierdzą przedstawiciele Wydziału Telekomunikacji — daje największe prawdopodobieństwo uzyskania błyskawicznego połączenia. I jeszcze jedno: prosimy nie mylić innego numeru centrali HIL 44-95-00 z numerem prywatnym 44-65-00. (m)

OGŁOSZENIA

Poszukuję pomieszczenia na ciche zamieszkanie. Tel. 48-50-64.

Mgr inż. Marianowi SZALAJSKEMU wyraży głębokiego współczucia w związku ze śmiercią
OJCA
składają koleżanki i koledzy z Rady Pracowniczej KM HIL.

Skorzystaj z oferty!

Koło Ligi Kobiet Polskich „os. Złotego Wieku” oraz Klub „Kuznia” Domu Kultury KM HIL organizują w sobotę 16 marca, w godz. 10—16 wielką giełdę towarów, na której będzie można kupić lub sprzedać odzież, obuwie, zabawki, sprzęt sportowy i inne przedmioty nowe i używane.

SPROSTOWANIE

W poprzednim numerze „GNH” w notatce „Reagan — człowiek szaleńcy amerykański”, dotyczącej spotkania dyrektora-redaktora naczelnego PA „Interpress” red. Stanisława Głabińskiego ze słuchaczami Szkoły Aktywu Robotniczego, do tekstu wkradł się istotny błąd z winy korekty. Jedno ze zdań powinno brzmieć: Autor książki „Reagan i inni” przez osiem lat (1976 — 1983 r.) był korespondentem Polskiej Agencji Prasowej, akredytowanym przy Białym Domu w Waszyngtonie, nie mówiąc już o tym, że w poprzednim okresie, również jako korespondent PAP przebywał w Budapeszcie oraz w Chinach w trakcie tamtejszej rewolucji kulturalnej, a także był akredytowany przy Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Stanisława Głabińskiego i Czytelników serdecznie przepraszamy. (jd)

Z ludźmi tymi nie stykamy się na co dzień: są skromni, a działalność ich pozostaje często bezimienna. Myślę o honorowych dawcach krwi, którzy w Nowej Hucie zapisali już niejedną piękną kartę. Zawsze gotowi są bliźniemu do pomocy nie szczędząc daru krwi.

Jednym z największych i najprężniej działających klubów HDK w Nowej Hucie, o którym głośno już jest w całym kraju — słynie bowiem z inicjatyw, jest Klub HDK w Kombinacie HIL. W roku ubiegłym jego członkowie oddali honorowo dla potrzeb lecznictwa prawie 2 tys. litrów krwi (dokładnie 1.868 litrów). Tym samym klub uzyskał postęp w swej działalności przekraczając swój rezultat z poprzedniego roku o 111 litrów krwi. Klub hutników — honorowych dawców krwi zrzesza 1.864

Z działalności klubów HDK

członków i również nadal wykazuje rozwój liczebny. Klub ten, od wielu lat kierowany przez prezesa inż. Kazimierza Nowaka, odgrywa wiodącą rolę wśród nowohuckich klubów HDK zrzeszonych w Rejonowej Radzie.

Najstarszym klubem na terenie dzielnicy jest Klub HDK przy Zakładach Przemysłu Tytoniowego w Czyżynach. Działa on już od 1963 roku. Prezesem klubu jest Grażyna Kozioł, a jej zastępcą Andrzej Rzepecki. W minionym roku zorganizował 5-krotne zbiorowe oddawanie krwi. Klub zrzesza 120 członków, w tym 55 kobiet. Wizytówką jego działalności jest oddanie w ub. roku 173 litrów najcenniejszego leku jakim jest krew.

Najmniejszym klubem w Nowej Hucie jest Klub HDK działający przy Przedsiębiorstwie Robót Inżynierskich „Budostal-5”. Zrzesza on zaledwie garstkę członków oddających krew indywidualnie. Jego darem dla chorych było oddanie honorowo 5 litrów krwi. Nie ulega wątpliwości, że stać ten zespół i na więcej aktywności w działaniu i na podjęcie nowych inicjatyw. Tego właśnie mu życzymy.

Dobrze funkcjonuje Klub HDK z wieloletnią tradycją zrzeszający junaków oddz. Obrony Cywilnej 17-1. Zrzesza on obecnie 62 dawców krwi, którzy w ub. roku oddali honorowo 82 litry krwi. Prezesem klubu jest ppłk rez. Józef Lewicki.

Do niezłej spisyujących się klubów należą zespoły honorowych dawców krwi działające w Szkole Chorych Pożarnictwa (178 członków, w tym 4 kobiety, jego dar dla chorych to 54,5 litra krwi) oraz w Jednostce OC nr 17-5, zrzeszający 400 honorowych dawców krwi, którzy oddali w ub. roku 202 litry krwi.

Wspomnijmy jeszcze o nowym organizacyjnym, jakim jest powołanie z inicjatywy Rejonowej Rady HDK w Nowej Hucie Dzielnicowego Klubu Honorowych Dawców Krwi. Zrzesza on pracowników różnych zakładów pracy z terenu dzielnicy, zwłaszcza z takich zakładów i instytucji, które nigdy nie miały własnych klubów HDK. Prezesem Dzielnicowego Klubu HDK został wybrany Artur Szarowicz z „Budostalu-10”, którego niedawno zmienił w tej społecznej funkcji Józef Głowacz z „Mostostalu”. Temu gronu ludzi mających dużo ambicji i planów na przyszłość warto przyjąć z pomocą. Pierwszy krok został już zrobiony — udostępnienie pomieszczeń Zarządu Dzielnicowego PCK stanowić będzie bazę do rozwinięcia działalności klubowej.

W sumie, jeżeli chodzi o Nową Hutę, możemy mówić o postępie i to w każdej dziedzinie. Więcej jest obecnie klubów HDK (powstały dwa nowe). Liczba członków wzrosła z 2.220 do 2.651 (w tym jest 87 kobiet). Ilość honorowo oddanej krwi powiększyła się z 1.980 do 2.392 litrów. Są to rezultaty stawiające Nową Hutę i jej Radę HDK na pierwszym miejscu w miejskim województwie krakowskim.

Wiele jeszcze trzeba będzie zrobić, zwłaszcza w dziedzinie popularyzacji ruchu i zjednywania mu społecznego szacunku oraz uznania. Myślę, że za rzetelną postawą jego aktywów i za wynikami w honorowych krwiodawstwie, pódają dalsze osiągnięcia, których Radzie i Klubowi serdecznie życzymy. (jd)

... DALSZY ZE STR. 1.

prezydent m. Krakowa Tadeusz Salwa, przewodniczący Krakowskiej Komisji Kontroli Partyjnej Leonard Żukiewicz, sekretarz ZG ZSMP Kazimierz Chrzanowski oraz przedstawiciele władz politycznych i administracyjnych Nowej Huty.

Przed rozpoczęciem obrad zasłuchani działacze partyjni, wieloletni pracownicy kombinatu otrzymali z rąk Kazimierza Barcikowskiego Medale 40-lecia Polski Ludowej; wręczone zostały także odznaczenia regionalne. 176 delegatów reprezentowało na tej konferencji sprawozdawczej największą w Polsce robotniczą organizację partyjną. Asumptem do dyskusji był referat Plenum KF PZPR, wygłoszony przez I sekretarza hutniczej organizacji partyjnej Kazimierza Miniurę, którego obszerny fragmenty przedstawił w poprzednim numerze „GNH”.

Miejsce 15 miesięcy od ostatniej konferencji sprawozdawczo-wyborczej PZPR w kombinacie. Jej uczestnicy zweryfikowali realizację wcześniejszych zamierzeń oraz wytyczyli nowe cele działalności partii w HiL. Zebrani w sposób pełen troski rozważali zadania organizacji partyjnych wszystkich szczebli, wiążąc je z realizacją najważniejszych zadań gospodarczych w najtrudniejszym, jak podkreślano, czasie dla kombinatu. Sroga zima, zmniejszenie dostaw gazu, awarie urządzeń energetycznych w znaczny sposób zakłóciły realizację wytyczonych planów. Doszło do prawie 40-procentowych strat w stosunku do planu pierwszych dwóch miesięcy roku. Niedobory sięgnęły blisko 300 tys. ton stali.

Nawiązał do tego tematu w swoim wystąpieniu dyrektor naczelny HiL dr inż. Eugeniusz Pustowa. W skali całego polskiego hutnictwa straty związane z zimowymi awariami w ciągu stycznia i lutego br. ocenia się na blisko 570 tys. ton stali, z czego w samym tylko kombinacie straty w produkcji stali sięgają prawie 290 tys. ton, straty w produkcji wyrobów walcowanych sięgnęły w tym okresie 176 tys. ton, a w produkcji wyrobów zimnowalcowanych — 34 tys. ton. Nic więc dziwnego, że pod znakiem zapytania stała realność wykonania planu na bieżący rok już na jego wstępie. Zbudowaliśmy — stwierdził dyrektor naczelny — w uzgodnieniu z kierownictwami poszczególnych zakładów ambitny program odrabiania powstałych zaległości, sprzyjające zostały uwarunkowania, bilanse (...) Nasze wspólne trudne zadania realizujemy w warunkach pełnego zrozumienia, wsparcia i współdziałania organizacji partyjnej, samorządu pracowniczego i związków zawodowych.

Tomasz Kucharski, przewodniczący Rady Pracowniczej, nawiązując do wystąpienia dyrektora naczelnego, podkreślił postępującą demokratyzację zarządzania. Proces ten nakłada jednak na wszystkich bez wyjątku obowiązek traktowania spraw kombinatu jako swoich własnych. — Działalność Rady — powiedział jej przewodniczący — idzie m.in. w kierunku podnoszenia dyscypliny technologicznej oraz właściwego poziomu wykonywanych robót przez własne i zewnętrzne służby remontowe. W tym miejscu należałoby zwrócić uwagę na bardzo niekorzystne zjawisko przekraczania nakładów na remonty pomimo niewykonania pełnego zakresu rzeczowego, zwłaszcza w grupie remontów kapitalnych. Zdaniem RP istnieją możliwości lepszego skomunikowania remontów i pełniejszego nadzoru

nad ich realizacją ze strony służb remontowych kombinatu (...)

W trakcie wielogodzinnych obrad wielokrotnie powracano do trudnej sytuacji, w jakiej znalazła się dziś huta. Straty powstałe w ciągu dwóch pierwszych miesięcy, choć są praktycznie nie do odrobienia, ale wysiłkiem wszystkich — podkreślono — jest możliwe ich zmniejszenie. Ale jest tutaj potrzebna pomoc najwyższych władz. Mówił o tym I sekretarz POP z Wielkich Pieców KAZIMIERZ MADEJ: — Zwracam się z tego miejsca do tow. Barcikowskiego o spowodowanie, ażeby wszystkie instytucje, organizacje i centrale, które współdziałają z przemysłem, przyjęły operatywny i ofensywny sposób załatwiania wniosków zakładów produkcyjnych, związanych z odrabianiem zaległości powstałych w okresie ostrej zimy. Jeżeli to tylko będzie tryb urzędniczy — nawet najlepsze interwencje nie dadzą rezultatów!

MOCNA I WIARYGODNA

Funkcjonowanie związków zawodowych omówił przewodniczący NSZZ Edward Duda. Służą one interesom załogi, sprzyjają pomyślnemu rozwiązywaniu trudności. Czuwają nad praworządnością, demokratycznym przestrzeganiem prawa i stosowaniem szeroko pojętej sprawiedliwości społecznej. Z ostatnich danych wynika, że członków ZZ w kombinacie jest ponad 13 tys. osób, z czego ponad 9 tys. to ludzie zawodowo pracujący. Niewiele jest jednak w ZZ młodzieży, zrzeszonej w ZSMP. Przewodniczący ZF ZSMP Andrzej Wortmann omawiając powody oporów przed wstąpieniem młodych ludzi do związków zawodowych, jednoznacznie stwierdził: — Przynależność jest oczywiście dobrowolna, lecz trzeba wyraźnie dać do zrozumienia nieprzekonanej części ZSMP HiL, że obowiązuje tu prosta zasada: nieobecni nie mają racji!

Do spraw młodego pokolenia nawiązał Henryk Madej z Zakładu Stalowniczego. Podkreślił on, że obowiązkowo członków partii jest przeciwwstawienie się destrukcyjnemu wpływowi sił wstecznych na wychowanie młodzieży. Należy przeciwstawić się niektórym przedstawicielom kleru, którzy w kościołach zajmują się działalnością polityczną, przynoszącą szkodę socjalistycznemu państwu.

Wielu dyskutantów podkreślało konsekwencję instancji partyjnej w wyjaśnianiu skarg i wniosków załogi według zasady, że sprawa przyjęta musi być doprowadzona do końca.

Wiele uwagi mówcy poświęcili kadrze kierowniczej. Uwidacznia się zjawisko, że wiele Podstawo-

wych Organizacji Partyjnych nie jest wymagających i krytycznych wobec kadry kierowniczej i nie korzysta z praw cofnięcia rekomendacji oportunistom, ludziom nierzetelnym, przeciwnikom linii porozumienia. Nie zdarzyło się w kombinacie, aby POP cofnęła rekomendację, przecięż wiele zastrzeżeń można mieć do sporej liczby ludzi spośród 1300-osobowej rzeszy kierowników i mistrzów. Jednocześnie określił to kierownik ZG JOZEF KO-WALCZYK — sprawnie działający kierownik musi mieć przekonanie, że organizacja partyjna będzie mu udzielać pełnego poparcia i będzie odpowiednio doceniać jego zaangażowanie.

Zabierając głos w dyskusji przewodniczący OPZZ Alfred Miodowicz stwierdził, że młodzież nie garnie się do zawodu hutnika. Z prostej przyczyny — na stanowiskach produkcyjnych istnieje bowiem fatalne warunki pracy, a jednocześnie w biurach kombinatu pracowników umysłowych jest aż nadto. Miodowicz zapowiedział również, iż po raz ostatni związek zawodowy w ten sposób, jaki ostatnio zaistniał, konsultował sprawę podwyżki cen na artykuły żywnościowe.

Wiele różnorodnych problemów przewinęło się podczas ostatniej konferencji. Mówiono m. in. o stratach materiałowych na skutek złego gospodarowania wyrobami hutniczymi. Padło m. in. stwierdzenie, że w Polsce w ciągu roku 900 tys. ton wysokogatunkowej stali przerabia się... na wióry z uwagi na wadliwe procesy technologiczne. O bezprecedensowym w skali ogólnokrajowej programie zakładowego budownictwa mieszkaniowego mówił pełnomocnik dyrektora naczelnego ds. budownictwa mieszkaniowego Włodzimierz Wieczorkiewicz. Do tego bardzo ciekawego tematu powrócimy w naszym redakcyjnym cyklu „Batalia o 5300”. Nie zabrakło także wystąpienia radnego DRN Stanisława Zmudy, który uwypuklił udział i to znaczący HiL w rozwiązywaniu podstawowych problemów nie tylko kombinatu, ale i całej krakowskiej aglomeracji.

Na zakończenie obrad głos zabrał Kazimierz Barcikowski. Ustosunkowując się do głosów w dyskusji stwierdził m. in.: że polskie hutnictwo, w tym także HiL, może liczyć na pomoc rządu. Władze dostrzegają wyjątkowo trudną sytuację zakładów hutniczych, które najbardziej ucierpiały w czasie ostatniej, mroźnej zimy. Udało się, co ważne, uniknąć załamania się całego systemu gospodarczego. Trzeba dążyć jak najszybciej do odrobienia powstałych strat produkcyjnych. Idzie o to, by zimowe straty w produkcji surowcowej nie wywołały w III i IV kwartale br. perturbacji w pracy przemysłów przetwórczych. Hutnictwo jest dla rządu jednym z ważniejszych działów gospodarczych. Trzeba jednak pamiętać, że projekt modernizacji HiL jest bardzo kosztowny. Sprawy te staną się zresztą przedmiotem partyjnej dyskusji omawiającej założenia planu 5-letniego i 10-letniego.

Nawiązując do stosunków państwo-Kościół sekretarz KC PZPR powiedział: Nie wszystkich duchownych uważamy za wrogów. Widzimy bowiem wyraźnie, że za plecami duchowieństwa chowają się przeciwnicy socjalizmu, którzy czynią wszystko, by ambony przemienić w trybuny walki z państwem. Będziemy polemizowali z tymi, którzy ambonę chcą wykorzystać do ataków na państwo polskie, na socjalizm.

*

Konferencja sprawozdawcza hutniczej organizacji partyjnej, mówiąc krótko, unanoczniała, że w drugiej części obecnej kadencji PZPR w Hucie im. Lenina, wkracza skonsolidowana i uaktywniona. Mocna i wiarygodna. (d)

Jan Kucharski nowym przewodniczącym

CIAG DALSZY ZE STR. 1

W okresie sprawozdawczym nowohucki PRON mocno zaznaczył swą obecność w życiu dzielnicy. Uczestniczył w rozstrzygnięciu wielu codziennych problemów od załatwienia tak indywidualnej sprawy jak wybita szyba w mieszkaniu do podejmowania spraw poważnych jak np. niepokoje na nowohuckich ulicach. To właśnie nowohucki PRON zwrócił się do władz o uchylenie aresztu tymczasowego czy internowania osób, co do których istniała nadzieja, że skorzystają z danej im szansy, wspólnie ze związkami zawodowymi podjął starania o uwolnienie niektórych działaczy byle „Solidarności”. Znaczącą rolę odegrali działacze PRON podczas konsultacji założeń projektu ordynacji wyborczej do rad narodowych: zorganizowali 21 spotkań konsultacyjnych, w których wzięło udział ponad 1000 obywateli z różnych środowisk. 17 czerwca 1984 r. okazał się ich skromnym triumfem. Większość obywateli przyszła do urn wyborczych demonstrując swoje poparcie dla programu reform i stabilizacji życia w Nowej Hucie. Następnym wydarzeniem w dzielnicy stały się wybory do samorządów mieszkańców. I tę kampanię przeprowadzoną wspólnie z Dzielnicową Radą Narodową PRON-owcy zakończyli pełnym sukcesem. Z inicjatywy ogniw i rad PRON odżyły znowu tradycje czynów społecznych. Powstał Dzielnicowy Komitet Narodo-

wego Czynu Pomocy Szkole, który podjął się bardzo ambitnego zadania wybudowania jednej szkoły z własnych środków, materiałów i własnym wykonawstwem. Radzie Dzielnicowej nieobce były sprawy ochrony naturalnego środowiska. M. in. podjęła ona sze-

nych. Wspomagany on jest przez uczestników zbiorowych, którymi są wszystkie organizacje społeczne działające na terenie dzielnicy. Idea PRON jest właściwie rozumiana także przez dzielnicowe struktury sygnatariuszy, tj. Komitet Dzielnicowy PZPR, ZSL, SD.

II ZJAZD RD PRON ZAKOŃCZONY

reg działań mających na celu kontrolę realizacji programu wynikającego z utworzenia pasa ochronnego wokół Huty im. Lenina. Jedną z form działania Rady było przyjmowanie skarg i wniosków obywateli oraz reagowanie na interwencje społeczne. W okresie od powstania OKON do dzisiaj przyjęto ich około 127. Niestety, zdecydowana większość nie została załatwiona, gdyż dotyczyła wniosków o przydział czy przyspieszenie przydziału mieszkania.

W 1983 r. kiedy to powołana została Rada Dzielnicowa PRON na terenie działały 3 rady osiedlowe i 3 ognia w zakładach pracy. W sumie było to 165 członków. Od tamtej pory nastąpił znaczny rozwój ruchu, zwłaszcza jej ogniw podstawowych. Obecnie na terenie dzielnicy rady PRON działają we wszystkich osiedlach miejskich, a cały ruch liczy dzisiaj ponad 800 uczestników indywidual-

Stowarzyszenie PAX, Chrześcijańskie Stowarzyszenie Społeczne i Polski Związek Katolicko-Społeczny.

O wielu problemach związanych z działalnością PRON mówiono także w czasie dyskusji. Zaznaczano, że Rady PRON muszą nadal wyrabiać sobie prestiż u społeczeństwa, zjednywać wciąż nowych zwolenników poprzez pokazywanie im konkretnych przykładów ze swojej działalności. Stwierdzono, że platforma porozumienia narodowego musi być autentyczna, a nie wymuszona — wtedy będzie można łatwiej osiągnąć sukces. W wystąpieniach wiele uwagi poświęcano sprawom młodzieży zarówno jeśli chodzi o kryteria jej wychowania, jak i stworzenia takiego programu działania, aby przyciągać ją do udziału w ruchu. Mówiono też o roli pracy, która jest najwyższym dobrem człowieka, a która znów się musi stać sensem życia każdego z nas.

Na zakończenie obrad Zjazdu wybrano nową Radę Dzielnicową PRON, a także jej nowego przewodniczącego. Nowej 100-osobowej Radzie Dzielnicowej PRON przewodniczyć będzie od tej chwili Jan Kucharski, sekretarz poprzedniej Rady, który został wybrany jednogłośnie na to stanowisko.

Za najważniejsze kierunki działania w najbliższych latach nowa Rada Dzielnicowa PRON uznała udział w kampanii wyborczej do Sejmu, zapobieganie i walkę z negatywnymi zjawiskami życia codziennego, dalszy rozwój i umacnianie ogniw i rad PRON na terenie dzielnicy i zakładów pracy, a także tworzenie warunków do szeroko pojętej działalności społeczno-wychowawczej w dzielnicy.

W obradach, które trwały ponad 4 godziny, uczestniczyli m. in. sekretarz generalny Krajowej Rady PRON Jerzy Jaskiernia, przewodniczący Rady Krakowskiej Ryszard Zieliński, wiceprzewodniczący RK Tadeusz Ratusz (który pełnił funkcję przewodniczącego II Zjazdu RD PRON), a także przedstawiciele władz politycznych i społecznych dzielnicy z I sekretarzem KD PZPR Zdzisławem Kosińskim, przewodniczącym DRN Edwardem Cisowskim i naczelnikiem Zdzisławem Zarębą na czele. Kombinat Metalurgiczny HiL reprezentował sekretarz KF PZPR Wacław Morawski. (m)

S towarzyszenie Inżynierów i Techników Przemysłu Hutniczego zorganizowało publiczną dyskusję nad przyszłością Stalowni Martenowskiej w KM HiL. Wprowadzenia do dyskusji dokonał generalny projektant huty z Biprostatu mgr inż. W. Piotrowski. Jak powszechnie wiadomo proces wytapiania stali w piecach martenowskich dziś już jest przestarzały i nieekonomiczny. Jest ponadto uciążliwy dla załogi i środowiska gdyż powoduje znaczne zapylenia atmosfery.

Szczegółowy projekt koncepcyjny przebudowy Stalowni Martenowskiej na Stalownię Konwertorową przedsta-

Co ze Stalownią Martenowską?

wił główny projektant stalowni z Biprostatu mgr inż. A. Czechowski. Projekt bardzo sprytnie przewiduje wykorzystanie głównego budynku stalowni martenowskiej poprzez przebudowę przybudówki wsadowej na halę konwertorów a hali piecowej na halę wsadową dla konwertorów. Bez zmiany pozostaje hala rozlewnicza, do której stal byłaby dowożona wozem stalowniczym z hali konwertorów pod pomostem roboczym hali (piecowej) wsadowej konwertorów do hali rozlewniczej, gdzie suwnice zdejmowałyby z wozu stalowniczego kadzie ze stalą do rozlewania. Przedstawiono również wariant z ciągłym odlewaniem stali zlokalizowanym od strony zachodniej obecnej hali głównej stalowni martenowskiej.

Zasadniczą wadą projektu jest jednak przewidywany termin likwidacji stalowni martenowskiej i jej przebudowy na stalownię konwertorową ok. 1995 roku do 2000 roku.

Dyskusja poza aspektami czysto technologicznymi procesu konwertorowego wykazała, że najwłaściwszym byłoby niemal natychmiastowe opracowanie etapowego likwidowania pieców martenowskich a w pierwszym rzucie pieca Tandem, który okazał się technicznie i ekonomicznie niewypałem i w jego miejsce postawienie pierwszego konwertora z dolnym lub przeciwbieżnym dmuchem i następnie należałoby burzyć po 2-3 piece martenowskie i zastępować je konwertorami, które są ekonomiczniejsze, mniej zapyłają atmosferę, praca przy nich jest lżejsza a część załogi martenowskiej byłaby kadrą dla innych wydziałów huty.

Mgr inż. ALBIN KSIEŃIEWICZ

Wiadomości związkowe

Jesteśmy u progu wiosny. Wkrótce ze wzmoczoną siłą rozpoczną się wycieczkowe i rekreacyjne przewozy pracowników huty. Wiemy doskonale, że z przewozami autobusowymi — wobec ogromu zadań — już dziś są poważne kłopoty. Potęguje je niestety niedyscyplinowanie niektórych kierowców. Jak będzie w nadchodzącym sezonie wiosenno-letnim? Aby odpowiedzieć na to pytanie, zebrało się we wtorek 12 marca Prezydium Zarządu Kombinatu NSZZ HiL, a do udziału w obradach zostali poproszeni kierownik Wydz. Samochodowego inż. Wiesław TRZEPLA i kierownik Biura Oddziału PTTK HiL, wiceprezes hutniczej organizacji PTTK Zbigniew WYŻGA.

Sytuacja Wydz. Samochodowego — stwierdzono — nie jest u progu sezonu przewozowego dobra. Powstają nowe linie dowozu wojska i pracowników huty. Mnożą się przewozy wewnętrzne — pasażerskie i towarowe. Stan autobusów jest natomiast kiepski, brakuje do wykonania zadań sporo jednostek. Dodatkowo zaszkodziła taborowi minioną sroga zima. Obecnie bardzo dotkliwie odczuwany jest brak opon do autobusów.

Przed Wydziałem Samochodowym już teraz staje bardzo trudny dylemat: którym przewozom dać pierwszeństwo — produkcyjnym czy socjalnym (w tym mieści się również turystyka i rekreacja)? Zwykle szala musiała się przechylać, jeżeli nie do uniknięcia był taki dylemat, na stronę produkcji, utrzymania huty w ruchu. Takie stanowisko było chyba właściwe.

Związkowcy, rozumiejąc, potrzeby produkcyjne, są jednak zdania, że równorzędną rolę powinny spełniać przewozy turystyczno-rekreacyjne, załóżmy bowiem czynny odpoczynek po ciężkiej pracy w hucie. Taki odpoczynek, na świeżym powietrzu, może dać tylko zorganizowana i od lat należąca do tradycji przez Oddział PTTK Kombinatu HiL — turystyka. Trzeba więc godzić te dwa zadania, choć to bardzo trudne, traktując je jako sprawy równorzędne.

Kombinat HiL posiada w eksploatacji ok. 60 autobusów, Oddział PTTK — 8. Niestety tabor PTTK-owski jest mocno zużyty, wyeksploatowany, często ulega więc awariom. Sporo

jednostek stoi (z braku ogumienia także). Cierpią na tym przewozy, nie tylko zresztą rekreacyjne, te autobusy wspierają bowiem wszystkie rodzaje przewozów (dzieci na kolonie i zimowiska, wczasowiczów na wypoczynek itp.).

Prezydium NSZZ po dokładnym zapoznaniu się z sytuacją hutniczego transportu i perspektywami poprawy istniejącego stanu rzeczy, sformułowało kilka wniosków, których realizacja — przy solidnym związkowym, społecznym wsparciu — powinna spowodować zmiany na lepsze. Oto one:

W najbliższym czasie odbędzie się spotkanie kierownictwa Wydz. Samochodowego i grupy aktywów PTTK na temat zacieśnienia wzajemnej współpracy. Spotkanie odbędzie się pod związkową egidą. Postanowiono zmienić tradycyjne miejsce odjazdu autobusów na wycieczki, myślę o placu nieopodal nowohuckiego „Orbisu”. Upadł wniosek, aby odjazdy odbywały się z parkingu przy hali sportowej Hutnika, przystępnie natomiast propozycję, aby odjazdy odbywały się spod bramy głównej Kombinatu HiL. Postanowiono wystąpić o kupno nowych autobusów dla Oddziału PTTK HiL.

POWOŁANO KOMISJĘ KOBIECĄ

Ostatnio przy Zarządzie Kombinatu NSZZ HiL powołana została, jako kolejna komisja strukturalna, związkowa komisja ds. kobiet pracujących. Niewątpliwie bodźcem do tego aktu były obchody Dnia Kobiet. Przewodniczącą nowej komisji wybrana została Danuta Świątek z DL/LK — doświadczona i bardzo ludziami życzliwa działaczka doskonale rozumiejąca potrzeby kobiet zatrudnionych w hucie. Zast. przewodniczącą została Danuta Pietrzyk z ZM, której także jako działaczki społecznej przedstawicielki nie trzeba. Sekretarzem wybrana została Alicja Ogórek z DW.

Zapadła decyzja, że dyżury pełnić będzie ta komisja, przyjmując panie we wszelkich sprawach, w środę każdego tygodnia, w godzinach od 14 do 16, w pokoju Komisji Socjalnej, bud. „S” centrum administracyjnego, pokój nr 127. Uwaga: do prezesa dzwonić można pod numer telefonu 44-15.

Przed VIII Konferencją Sprawozdawczą - Wyborczą ZF LOK

W czwartek 21 marca obradować będzie VIII Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza Zarządu Fabrycznego LOK KM HiL. 200 delegatów wybranych na zebraniach podstawowych ogniw i Klubów Specjalistycznych reprezentować będzie blisko 3,5 tysięczną rzeszę członków Ligi Obrony Kraju w kombinacie. Podczas obrad nastąpi wręczenie sztandaru organizacji.

Delegaci LOK-owcy przyjdą na konferencję z autentycznym i niemałym dorobkiem. Organizowane przez LOK imprezy sportowo-obronne cieszą się dużym zainteresowaniem ze strony pracowników kombinatu. Na stałe do kalendarza imprez weszła Akcja Lato, czyli cykl zawodów sportowo-obronnych organizowanych na koloniach letnich dla dzieci hutników. Wszystkie imprezy organizuje i przeprowadza doświadczony aktyw instruktorów i sędziów strzelectwa sportowego kierowany przez Józefa Plachę. Ostatnio Zarząd Fabryczny objął patronatem Dom Wychowanków w Mszanie Dolnej i zorganizował tam strzelanie z broni pneumatycznej.

W działalności LOK-u w kombinacie nie brakuje jednak i problemów. Jednym z bardzo poważnych, którego nie rozwiąże nowo wybrany Zarząd Fabryczny bez wsparcia władz kombinatu i dzielnicy, jest modernizacja starej strzelnicy sportowej w Pleszowie.

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

bieniu strat, choć wydaje mi się, że ich całkowite odrobienie jest niemożliwe.

✱

Mówi szef produkcji Zakładu Stalowniczego — inż. JERZY KNAPIK.

— W stalowniach — lepiej! 11 marca po raz pierwszy w tym roku wykonaliśmy dobowe zadania planowe. 12 marca — pierwszy sukces — zadania dobowe wykonaliśmy z nadwyżką, wyprodukowaliśmy 500 ton stali więcej. To cieszy i pozwala myśleć optymistycznie. Oczywiście jest to optymizm umiarkowany.

Wielkie Piece zaczynają również produkować normalnie. Oby tylko

Zaczyna być lepiej

udało im się poprawić jakość surowki. Ilościowo na razie jej starczy, ale jej jakość ciągle budzi poważne zastrzeżenia (za dużo siarki). Powoduje to trudności w produkowaniu zadanego asortymentu stali.

Piec tandem jest w planowanym remoncie. Wejście do produkcji jutro po południu. A wtedy więcej nam potrzeba będzie surowki, bo mamy sprawne trzy konwertory. Dziś pracuje sześć pieców martenowskich. Tego już dawno nie było.

Właśnie jesteśmy po dyskusji z dyrektorami kombinatu na temat częściowego nadrobienia zaległości w produkcji stali, które powstały w styczniu i lutym. Przedstawiliśmy nasze propozycje. Trochę spraw zostało załatwionych. Przed nami trzy kwartały wytężonej pracy.

Program jest realny. Uważamy, że jeżeli spełnione zostaną podstawowe warunki — m. in. dobra praca Siłowni, wystarczająca ilość jakościowo dobrej surowki, sprawnie przeprowadzone remonty — to przy wzmocnionym wysiłku całej załogi — „program” przemieni się w stal.

✱

Humory się poprawiły. Myślę tu o samopoczuciu kierujących tymi zakładami.

JANINA DZIURO



NA „GORĄCEJ”

Zgodnie z obietnicą dziś informacja o postępie prac modernizacyjnych w Walcowni Gorącej.

12 marca. Południe. Przedwiośnie odmroziło „Budostal-3” i wykonawców. Dowiedziałam się, że dyrektor „Budostalu-3” osobiście interesuje się postępem prac modernizacyjnych w tej walcowni, czego rezultaty zresztą już widać. Nikt się nie obija. Pracujących wielu i to pracujących ciężko. Widać i dozór.

W miejscu, gdzie stanie BUDYNEK STACJI ZASILAJĄCEJ, ukończono już palowanie. Wykonano 70 proc. fundamentów. Pracują maszyny: koparka, betoniarka. I ludzie: robią szalunki, zbrojenie i betonują. Daje to nadzieję, że z początkiem kwietnia „Mostostal”

przystąpi do montażu konstrukcji stalowej.

BUDOWA MASZYNOWNI. Tu praca żmudna. Przy pomocy importowanej wyburzarki — burzą ludzie betonowe konstrukcje. Równolegle, na uzyskanej już powierzchni wykopu, pracownicy „Budostalu-3” robią „podbetonkę”, którą izolują papą smołowaną.

Jeżeli pogoda dopisze, a tempo robót będzie takie, jak dziś, w lipcu będzie już można przystąpić do wykonania betonowej skrzyni, co pozwoli na montaż konstrukcji maszynowni.

W głównej nawie walcowni budowany jest TUNEL ENERGETYCZNY. Wy-

konano już jego pierwszy odcinek w pobliżu samotoku i przygotowano go do montażu instalacji energetycznych. Równolegle przystąpiono do budowy odcinka czwartego tunelu w pracującej pompowni wysokiego ciśnienia, podwieszając istniejące urządzenia elektryczne na czas roboty. Tempo pracy dobre, zaangażowanie tu pracujących — duże.

PIWNICA OLEJOWA. Tu przygotowuje się zbrojenia i szalunki pod betonowanie nowej klatki schodowej — umożliwia to dalszy postęp prac budowlano-montażowych pod budowę nożycy.

DRUGA NAWA — SZLIPIERNIA WALCÓW. Dobiegają końca prace związane z przeniesieniem warsztatu rewizji łożysk. Pracują robotnicy przy wyburzeniach pod fundamenty nowej, dużej szlifierni walców. Przy pomocy młotów pneumatycznych wykuwają olbrzymie grzyby betonu.

Tłoczno. Pracują walcownicy, pracują remontujący. Jak dotąd w dobrej komitywie. Oby tak dalej! (ldz)

Problem samowolnie zajmowanych gruntów pod ogólnodostępne działki nie jest w Nowej Hucie czymś nowym. Namnożyło się w ostatnich latach dzikich warzywników, nielegalnych ogródków działkowych i to w najbliższym rejonie ciągów komunikacyjnych, na terenach zielonych, które powinny być ogólnie dostępne dla wszystkich mieszkańców dzielnicy.

W latach 1983-84 została podjęta walka z użytkownikami dzikich działek, w prasie krakowskiej pojawiły się apele władz dzielnicowych o likwidację nielegalnie zajmowanych terenów. Do akcji włączyli się funkcjonariusze Miejskiej Służby Porządkowej. Temat ten był ponadto przedmiotem szeroko zakrojonej krytyki mieszkańców Nowej Huty w trakcie spotkań przedwyborczych do władz przedstawicielskich. Społeczeństwo napierało na estetykę nowohuckich osiedli, w których tereny mające służyć ogólnemu służyć „wybrańcom działkowego” losu. Tereny — dodajmy od razu — na których wyrosły szybko, byle jak skłcone działki wraz z paskudnymi

altankami i ogrodzeniami, zrobionymi najczęściej z odpadów i resztek przypadko-

wośnie zajętych terenów Skarbu Państwa pod dzikie ogrody działkowe nie przynoszą efektów. Otrzymujemy jako Urząd Dzielnicowy setki listów, obli-gujących nas do natychmiastowej likwidacji istniejących szpetot. Są to zarzuty głoszą krytyki i oburzenia, dlaczego tak wolno ten proces postępuje. Na tych dzikich działkach, powstałych w sąsiedztwie ciągów komunikacyjnych, ludzie

negatywne skutki w ludzkim organizmie i są, niestety, jakże często czynnikiem powstawania chorób nowotworowych. W ubiegłym roku przystąpiliśmy do likwidacji dzikich warzywników. Zlikwidowaliśmy np. taki jeden w os. Strusia obok stacji CPN, przy skrzyżowaniu ulic Ostapa Dłuskiego i Rewolucji Październikowej. Ta działka została już w ubiegłym roku wstępnie za-

Na terenie dzielnicy legalnie istniejące warzywniki i ogródki działkowe obejmują powierzchnię 207 ha. Obszar nielegalnie powstałych ogródków to 40 ha. Spośród nich na „wyróżnienie” zasługują szczególnie „urocze” warzywniki przy al. Planu 6-letniego, Ostapa Dłuskiego, al. Pokoju oraz w pobliżu Politechniki Krakowskiej w Czyżynach. Wszystkie one zostaną bezwzględnie zlikwidowane w bieżącym roku. Początek akcji likwidacji już za kilka dni, a zakończenie — 9 listopada.

Niezależnie od podjętych, konkretnych przedsięwzięć administracyjnych niezbędne jest także zaistnienie w świadomości społecznej faktu szkodliwości istnienia takich dzikich ogródków działkowych. Każdy następny chętny posiadania takiej dzikiej działki niech chociaż przez chwilę pamięta, niezależnie od bezprawnego szpecenia terenu, że za jego sprawą wzrasta liczba osób potencjalnie chorych na raka. (dom)

Szpecą bezprawnie

wych materiałów. Istny krajobraz slumsów...

Nie poskutkowały apele ani też mandaty pieniężne. W dalszym ciągu w dzielnicy mnożą się przypadki powstawania niemal z dnia na dzień nowych dzikich działek.

— Wielokrotnie ponawiane apele — mówi zastępca naczelnika dzielnicy JAN SOBOCIŃSKI — o likwidację samo-

hodują rośliny i warzywa, które następnie w pewnej części sprzedają mieszkańcom dzielnicy, nie zdając sobie zupełnie sprawy, na ile owe „produkty” są szkodliwe dla nabywców. Te rośliny i te warzywa bardzo często zawierają związki chemiczne ciężkich metali takich, jak ołów, kadm, cynk, które to związki chemiczne powodują określone,

gospodarowana, zaś w bieżącym będzie już kompleksowo zagospodarowana.

Urząd Dzielnicowy w br. wydał ostrą walkę użytkownikom dzikich działek. Odpowiadając na apel mieszkańców Nowej Huty i dążąc do estetyzacji osiedli, bardzo konsekwentnie tym razem postanowiliśmy podejść do tej przykry sprawy”.

NIE MA KIOSKU „RUCHU”

Skarżą się mieszkańcy os. Dywizjonu 303, że od dwóch lat proszą o kiosk „Ruchu” na swoim terenie i doprosić się nie mogą. Kiosk bardzo jest potrzebny, chodzi o prasę i różne drobizgi jakie w nim można kupić. Prezes Spółdzielni Mieszkaniowej „Czyżyny” stale obiecuje, że kiosk już będzie otwarty, ale obietnica ta nie może doczekać się spełnienia.

Czy nie można załatwić sprawy trochę prędzej?

(jd)



Na dworze robi się coraz przyjemniej, więc zabawa na podwórku z czworonożnym przyjacielem na pewno należy do przyjemności...

Fot. S. GAWLIŃSKI

ZMAGANIA W „TROJCE”

Poezja i proza — rosyjska i radziecka

15 kwietnia, a więc za miesiąc, w nowohuckim klubie „Trojka” odbędzie się jedna z eliminacji XVI Ogólnopolskiego Konkursu Recytacji Poezji i Prozy Rosyjskiej i Radzieckiej. Ten XVI Konkurs jest szczególny — przecież w kwietniu obchodziliśmy 40 rocznicę podpisania Układu o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej między PRL i ZSRR, a w maju czterdziestolecie zwycięstwa nad faszystami.

Zamierzeniem organizatorów Konkursu jest popularyzacja wśród młodzieży szkolnej najcenniejszych utworów literatury rosyjskiej i radzieckiej, utworów znanych i mniej znanych. Kontynuując tradycję popularyzowania literatury poszczególnych republik, organizatorzy proponują w tym roku literaturę republik kaukaskich. Jeśli już mowa o organizatorach tego Konkursu, to wypada wymienić chociaż niektórych (jest ich bowiem wielu): Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Ministerstwo Oświaty i Wychowania, Związek Literatów Polskich i Związek Harcerstwa Polskiego.

Konkurs przeznaczony jest dla młodzieży szkół podstawowych i średnich. Laureaci eliminacji szkolnych, rejonowych i wojewódzkich otrzymają nagrody rzeczowe. Młodzież przystępująca do Konkursu zobowiązana jest do przygotowania trzech utworów — dwóch poetyckich i jednego prozą (krótkie opowiadanie lub fragment większego utworu). W XVI edycji Konkursu obowiązuje recytacja jednego utworu wyrażającego idee pokoju, zwycięstwa nad faszystami i braterstwa broni. Obowiązuje również recytacja jednego utworu z kręgu literatur narodów kaukaskich (Gruzji, Armenii, Azerbejdżanu). Jury dokona oceny uczestników Konkursu według kilku kryteriów takich, jak: dobór repertuaru, interpretacja tekstu, kultura słowa czy ogólny wyraz artystyczny.

Także w „Trojce” odbędzie się w sobotę, 30 marca, o godz. 9, trzeci, wojewódzki etap Olimpiady Języka Rosyjskiego. (K)

Konkurs rysunkowy dla dzieci

Zarząd Dzielnicowy ZBoWiD w Nowej Hucie organizuje z okazji Miesiąca Pamięci Narodowej oraz 40 rocznicy zwycięstwa nad faszystami konkurs rysunkowy dla uczniów szkół podstawowych (klasy od V do VIII) na temat: „Naród polski w walce z najeźdźcą hitlerowskim”. Konkurs ten organizowany jest wspólnie z Wydziałem Oświaty i Wychowania UD w Nowej Hucie.

Zgłoszenia udziału w konkursie do 3 kwietnia br. przesyłają dyrektorzy szkół na specjalnych kartach uczestnictwa. Eliminacje odbywają się na terenie szkół a następnie najlepsze prace, w ilości od 4 do 8, powinny być dostarczone do ZD ZBoWiD w Nowej

Hucie celem udziału w eliminacjach na szczeblu dzielnicy. Każda praca powinna być zatytułowana „konkurs ZBoWiD” i zaopatrzona podpisem autora (imię, nazwisko, klasa, szkoła). Termin nadsyłania prac w drugim etapie konkursu upływa z dniem 19 kwietnia.

Dla autorów najlepszych prac przewidziane są cenne nagrody.

Uwaga: prace powinny być wykonane dowolną techniką (rysunek, pastel, akwarela itp.) na arkuszu o wymiarach nie większych jak 60x40 cm. Mogą one przedstawiać wybrany fragment, epizod, sytuację z czasów wojny i okupacji. (jd)

„UKOCHANY KRAJ, UMIŁOWANY KRAJ...”

...to nazwa finałów konkursu piosenki zorganizowanego w klubach książki i prasy woj. miejskiego krakowskiego pod patronatem Klubu MPiK w Nowej Hucie. Zjechali do Klubu w Nowej Hucie w ubiegłą niedzielę soliści, zabrzmieli ludowe kapela, kolorowo zrobiło się od krakowskich strojów.

Przez estradę przewijał się cały korowód wykonawców w wieku od kilku do 75 lat. Prezentowany był folklor Ziemi Krakowskiej, rozbrzmiewał chór oraz kapela, występowali soliści.

Jury pod przewodnictwem kierownika Wydz. Kultury UD w Nowej Hucie mgr Edwarda Zawilińskiego miało pełne ręce roboty i głowiło się, kto lepszy, bardziej autentyczny? Komu przyznać nagrody?

Oto ostateczne wyniki tej miłej, rozśpiewanej imprezy. W kategorii solistów I miejsce zajęła Agnieszka Adamiec z Rudna Dolnego, II miejsce — Mirosława Cieślak z Piotrkowic Małych, III miejsce — Joanna Patriak z Sierosławic. W kategorii zespołów wokalnie-instrumentalnych I miejsce zajęła chór i kapela z Górczy, II miejsce przypadło chórowi dziewczęcemu z Górki Stogniowskiej, III miejsce — duetowi Małgorzata Dunaj i Helena Perek z Rzeżuśni. Nagrodę specjalną ufundowaną przez Wydz. Kultury UD otrzymał zespół z Wysoce, nagrodę dyrektora Klubu MPiK w Nowej Hucie — zespół „Rudnowianki”, a wyróżnienia przypadły reprezentantom Nowego Brzeska, Sierosławic i Majkowie. (jd)

Fot. St. GAWLIŃSKI



TYDZIEŃ W DZIELNICY

● SPOTKANIE Z PRZEDSTAWICIELAMI Polskiego Związku Ekologicznego odbędzie się 20 marca, o godz. 18 w „Empiku” przy Placu Centralnym. W programie prelekcja z przeżyciami p. „Spór o zapórę czarną”. Spotkanie poprowadzi Kaj Romejko-Hurko.

● WCIAŻ MÓWIMY o oszczędzaniu energii elektrycznej, a tymczasem przedwczoraj w słoneczny dzień, przed godziną dziesiątą paliły się latarnie uliczne przy al. Róż, na wysokości sklepów w os. Zgody. Znowu ktoś beztrosko zaspał?

● WŁŚCICIELE SAMOCHODÓW w os. Spółdzielczym myją swoje pojazdy na chodnikach i nie sprzątają później po sobie. Czy nie ma do tego celu lepszych miejsc?

● TRZY WYPADKI DROGOWE zanotowano na ulicach Nowej Huty w ubiegłym tygodniu. Trzy osoby doznały obrażeń ciała. Dwa wypadki spowodowali nieatrakcyjni piesi. Było także sześć kolizji.

● MIEJSKA SŁUŻBA PORZĄDKOWA ma ostatnio dużo kłopotów z właścicielami prywatnych posesji w Grębałowie, Branicach i Mogile. Wypuszczają one gnojówkę na drogi publiczne.

● „PAN TADEUSZ” za 2300 zł to bestseller na księgarskich półkach w tym tygodniu. Zniknął bardzo szybko. Sporym powodzeniem cieszyły się też „Zmowy” Emila Zegadłowicza.

● „HIGIENA W ULU I PASIECE” to temat kolejnego spotkania Hutniczego Klubu Pszczelarzy, które odbędzie się 20 marca, o godz. 18 w sali imprezowej Ośrodka Kultury H&L przy ul. Majakowskiego 2.

● KLUB „TROJKA” organizuje dla przygotowujących się na studia trzymiesięczny, skrócony kurs języka rosyjskiego, który rozpocznie się 1 kwietnia. Wzrostki szczegóły pod telefonem 44-38-06, lub w klubie, codziennie w godz. 15-21.

● PŁYTY DŁUGOGRAJĄCE zespołów „Kombi” i „Banda i Wanda” można kupić na stoisku prasowym nowohuckiego „Empiku” przy Placu Centralnym.

● „PRZEGLĄD ARTYSTYCZNY” uczniów III Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Kochanowskiego odbędzie się w Domu Kultury w os. Tysiąclecia. Dziś od godz. 15, a jutro, w sobotę od 9 rano.

● NIEJADALNY CHLEB Kupił niedawno jeden z pracowników kombinatu. Chleb sprzedawano z samochodu przed główną bramą. Kupiony w sobotę, już w poniedziałek rano był bardzo śmierzący, mokry.

● W SKLEPACH FIRMOWYCH Przedsiębiorstwa Hurtu Spożywczego (os. Kolorowe i Bohaterów Września) nie powinno zabraknąć w przyszłym tygodniu przetworów owocowo-warzywnych, miodu. Duży będzie wybór szampanów i win gronowych. W sklepie na os. Bohaterów Września powinny pojawić się też parówki cienkie i paszteciki z zająką.

oszem ponad sześciu mi-
swoich starych bywalców
tów krajowych i zagrani-
Art et Decoration, Zu-
den) oraz znowu jak nie-
je kursy języków obcych,
potkania z interesującymi
stać! Na zdj.: w klubowej
i. Fot. S. GAWLIŃSKI



Zaproszenie
do
„Empiku”



KOJ

w pełni: nie wyremontowany tabor, brak ludzi do remontów, obsad też.

— Jakże są tego skutki?
— Staramy się zapewnić tzw. podstawowe prze-
wozy. Wobec tego wydzieliliśmy produkcję —
uogólniam — nie odczuwając dotkliwie braku wa-
gonów. Ale kuleje pozostała działalność prze-
wozowa, myślę tu o przestawkach międzystacyj-
nych, o rytmiczności podstawiania wagonów. Tego
nie jesteśmy niestety w stanie wykonać. Nasilają się
interwencje o wywóz zendry, złomu, podstawienia
na określony tor poszczególnych wagonów. Zaczyna
brakować wagonów, bo nie ma rotacji, bo nie ma
przestawek.

— Tyle o taborze. Czy może pan powiedzieć, ja-
kie są potrzeby w zakresie naprawy nawierzchni
kolejowej w kombinacie?

— W roku 1985 zaplanowaliśmy wyremontowa-
nie 42 km torów i 242 rozjazdów. Remontują:
HPR, „Budostal-5”, PZRI, PBMH i ZBK. W ubie-
głym roku na zaplanowanych 73 km torów i 337
rozjazdów wyremontowano... 21,7 km torów i 185
rozjazdów. Powód? Jak się to mówi: brak przero-
bu z trudnościami materiałowymi właśnie
dały taki efekt. Brakowało przede wszystkim roz-
jazdów, podwójnych połączeń torowych, podroz-
jezdni i podkładów drewnianych.

Tak już od kilku lat realizowaliśmy remonty to-
rów, rozjazdów — w granicach 50 proc. zaplano-
wanych. Nasz tegoroczny plan jest realny, ale pod
warunkiem zagwarantowania dostaw materiałów
do remontu nawierzchni kolejowej. Zwróciliśmy
się o pomoc do naszego ministerstwa, bo rozdzielnik
niemal w akcesoria do remontu torów kolejowych
dysponuje Ministerstwo Komunikacji, a kolej też
ma potrzeby i to duże, więc jakiś tam zakład ta-

ki, jak HiL w rozdzielniku się nie mieści. Prośba
o pomoc, jak dotąd, pozostała bez odpowiedzi.

— Wracam do pytania — jaki jest stan nawierz-
chni kolejowej w kombinacie?

— Daję ocenę dostateczną.

— Założmy, gdyby nagle okazało się, że jest
możliwość wykonania tych napraw, to — jak dłu-
go trzeba remontować, by doprowadzić nawierz-
chnię kolejową do stanu, nazwijmy go, normalne-
go?

— Jeżeli będziemy remontować jak dotąd, to
coś, zwiększy się awaryjność, obniży techniczna
sprawność jednostek trakcyjnych przez wykoje-
nia wagonów, że o innych poważniejszych sprawach
nie wspomnę.

— Ale konkretnie, przy podobnej jak w roku 1985
planowej wielkości remontu i jego wykonaniu, do-
prowadzenie nawierzchni kolejowej do stanu, jak
to pani nazwała, normalnego potrwałoby od trzech
do czterech lat.

— Pytałam o zaspokojenie potrzeb produkcji w
kombinacie teraz, kiedy większość zakładów nie
realizuje zadań planowych. Co będzie, jeżeli np.
Zakład Wielkopiecowniczy czy Stalowniczy zaczną
pracować normalnie, a dostawy materiałów wska-
dowych i pomocniczych będą na poziomie plano-
wanym i nie będzie klęski żywiołowej — zimy?
Czy transport kolejowy jest przygotowany do mo-
mentu na który czekamy wszyscy, momentu odra-
biania strat przez poszczególne zakłady kombina-
tu?

— Jak już z mojej wypowiedzi wynika, proble-
mów mamy niemało. Największym był — brak
obsady. Jesteśmy w nieco lepszej ostatnio sytu-
acji. Optymizm mój bierze się stąd, że otrzymali-
śmy pomoc. 44 żołnierzy zdało egzaminy na mane-
wrowych i już pracują. Zwiększono też dla nas
nabór nowych pracowników. Na kursie manewro-
wych szkoli się teraz 28 pracowników. W lutym
10 nowych manewrowych rozpoczęło pracę. 7 zda-
je poprawkowy. Licząc, że zatrudnieni w transpor-
cie pracować będą nadal w tzw. turach dodatko-
wych, mogę powiedzieć, że jest trochę lepiej.

— Obawiam się, że rozmowa ta optymizmem nie
napawa. Takie są fakty. Wydaje się koniecznym
ustawienie kombinatowej kolei na dobrym torze.
Dziękuję za rozmowę.

JANINA DZIURO

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

życia nie tylko pracownika spożywa-
jącego alkohol, ale i jego współpracow-
ników. Wyobraźmy sobie, że do obsłu-
gi suwnic przewożących ciekły metal
trafi pracownik w stanie nietrzeźwym
i kilkaset ton tego metalu znajdzie się
w niepokojących rękach... Powstaje wów-
czas zagrożenie dla życia kilkudziesię-
ciu osób.

Tego rodzaju wykroczenia muszą
więc być tępiące z całą stanowczo-
ścią. Nie ukrywam, że w tej dziedzinie
liczymy na współpracę z całą załogą,
w tym szczególnie z dozorem, w imię
dobrze pojętego interesu hutników

— Czy bumelanetwo i alko-
holizm wyczerpują listę wykro-
czeń przeciw dyscyplinie?

— Kolejnym przejawem łamania jej
jest wcześniejsze opuszczanie stano-
wisk roboczych. Każda z przeprowa-
dzanych przy bramach kombinatu kont-
roli ujawnia około 50 osób opuszcza-
jących o ponad godzinę wcześniej
pracę bez zgody bezpośrednich przeło-
żonych. Jeśli dodam, że na pół godziny
przed zakończeniem zmiany przed
bramami znajduje się tłum ludzi (400
— 600 osób) oczekujących na zakończe-
nie kontroli, nawiasem mówiąc często
obrzucających kontrolerów niewybred-
nymi epitetami, to nie najlepiej świad-
czy to o poziomie dyscypliny i kultu-
rze osobistej niektórych naszych pra-
cowników.

— Zgodnie z założeniami za-
kład pracy winien wychowy-
wać swych ludzi, m. in. stosu-
jąc system kar i nagród. Jak
to wygląda w kombinacie?

— Jeśli idzie o sprawę dyscypliny,
staramy się tu działać kompleksowo. I
tak pracownicy łamiący dyscyplinę
muszą się liczyć z karami. Dla przykła-
du podam, że w roku 1984 zasła ko-
nieczność udzielenia ok. 2.800 nagan z
pełnymi konsekwencjami w postaci
zmniejszenia premii, zmniejszenia lub
pozbawienia specjalnego wynagrodze-
nia z tytułu Karty Hutnika itp. Jedno-
cześnie prawie 3.800 naszych pracow-
ników zostało wyróżnionych odznacze-
niami państwowymi i różnego rodzaju
odznakami regionalnymi. Chodzi wła-
śnie o to, aby wszelkiego rodzaju na-
grody oraz kary spełniały rolę wych-
owawczą.

— Różnorodne komentarze
wzbudziło wprowadzenie tzw.
identyfikatorów. Mówi się tak-
że o objęciu nadzorem Straży
Przemysłowej budynków dyrek-
cyjnych „Z” i „S”.

— Istotnie, mimo że na całym świe-
cie, w tym także i w naszym kraju,
większość przedsiębiorstw od dawna
wprowadziła różnego rodzaju identyfi-
katory, najczęściej z fotografią pracow-
nika — to wprowadzenie identyfikacji
pracowników w KM HiL wywołalo

**„Dyscyplina pracy
nie jest**

pojęciem abstrakcyjnym”

— Prawdopodobnie mistrzo-
wie, a w każdym razie ich
część, nie są w stanie zapano-
wać nad sytuacją.

— Cóż, trzeba stwierdzić, że daje
to fatalny obraz pracy części naszego
dozoru technicznego. Dlatego też
chciałbym jednoznacznie stwierdzić, że
kontrolę przy bramach kombinatu zo-
staną utrzymane i z całą konsekwen-
cją będziemy rozliczać tę część dozo-
ru, która nie umie sobie poradzić z
problemem dyscypliny. Nie możemy
bowiem pozwolić na to, aby kosztem
rzetelnie pracującej większości naszej
załogi osoby mało odpowiedzialne ob-
niżały efekty produkcyjno-ekonomicz-
ne kombinatu, a tym samym zmniej-
szały możliwości wzrostu płac i pozio-
mu świadczeń socjalno-bytowych.

— Czy można mówić o re-
lacji typu: wiek a poziom dy-
scypliny?

— Owszem. Dość stwierdzić, że rzad-
ko kiedy w grupie tych niedyscypli-
nowanych znajdują się ludzie o dłu-
szym stażu pracy. Można również mó-
wić o relacji jeszcze innego typu: otóż,
pracownicy obsługujący podstawowe
agregaty i urządzenia opuszczają wcze-
śniej swoje stanowiska tylko sporadycz-
nie. Natomiast bardzo chętnie z te-
go rodzaju „przywileju” korzystają
pracownicy z „peryferyjnych”, pomoc-
niczych stanowisk.

— O poziomie dyscypliny
świadczą też ilość porzuceń
pracy...

— Istotnie jest to również zjawisko
za pomocą którego można charaktery-
zować nie tylko dyscyplinę pracy ale
i dyscyplinę społeczną w ogóle. Muszę
jednak stwierdzić, że o ile w roku 1983
było 1395 przypadków porzuceń pra-
cy, o tyle w roku 1984 ich liczba spad-
ła do 1220. Nastąpiła więc pewna po-
prawa, aczkolwiek nie aż taka, aby
wspomniane zjawisko lekceważyć, bądź
uważać za normalne.

Musimy zadbać o adaptację nowo
przyjmowanych pracowników, z uwa-
gi na to, że wśród porzucających są
głównie ludzie młodzi, z bardzo krót-
kim stażem. W tej liczbie kryje się
znaczną część „recydystów”, którzy
nie po raz pierwszy porzucili pracę i
tych specjalnie nam nie żal. Nato-
miast żałować należy tych młodych
ludzi, którzy wchodząc w nowe, nie-
znane sobie środowisko, przerażeni o-
gromem huty i trudnymi warunkami
pracy, odchodzą nie znajdując w bry-
gadach życzliwości i klimatu sprzyja-
jącego adaptacji.

falę domysłów a nawet plotek. Nie-
którzy twierdzą, że zrobiono to w celu
uratowania od plaży firmy produk-
ującej tego typu akcesoria, inni z kolei
starają się doszukać w tym przedsię-
wzięciu tzw. „głębszych” motywów. A
tymczasem sprawa jest banalnie pro-
sta, każdy pracownik kombinatu załat-
wiający swoje sprawy powinien wie-
dzieć kto go obsługuje, chociażby po-
to aby złożyć reklamację w przypad-
ku niewłaściwego załatwienia lub zo-
chowania się załatwiającego w stosun-
ku do petenta.

Jeśli idzie o nadzór Straży Przem-
ysłowej nad budynkami dyrekcyjnymi
„Z” i „S” sprawa jest również prosta.
Otóż strażnicy spełniać będą funkcje
informacyjno-kontrolne. Znaczący to, że
każdy kogo sprowadza do tych budyn-
ków potrzeba załatwienia określonej
sprawy, zostanie poinformowany, gdzie
ją można załatwić. Z drugiej zaś stro-
ny istnieje potrzeba zabezpieczenia
mienia społecznego znajdującego się w
tych budynkach.

— Wracając jeszcze do Ze-
spółu ds. Zabezpieczenia Dy-
scypliny Pracy. W jakim stop-
niu może on się przyczynić do
zapewnienia dyscypliny w hu-
cie? Jakie są jego zadania?

— Zespół, o którym wspominaliśmy
we wstępnej części naszej rozmowy,
otrzymał dwa podstawowe zadania. Po
pierwsze — na programować
działania zmierzające do poprawy dy-
scypliny. Zespół ten opracował Program
zabezpieczenia dyscypliny, który zo-
stał już pozytywnie zaopiniowany przez
Radę Pracowniczą i egzekutywę Ko-
mitetu Fabrycznego PZPR, a następnie
zatwierdzony przez Dyrektora Naczel-
nego kombinatu. Drugim, niemniej
istotnym zadaniem jest bieżąca kont-
rola realizacji ustalonych programem
założeń.

Chciałbym podkreślić, że praca tego
zespołu będzie na tyle skuteczna, na
ile skuteczne będą działania całego do-
zoru technicznego, odpowiedzialnego za
dyscyplinę. Nade wszystko jednakże
wiele zależy będzie od zrozumienia
przez naszą załogę, że dyscyplina pracy
nie jest zjawiskiem abstrakcyjnym,
lecz ma bezpośredni wpływ na ilość i
jakość produkowanych przez nas wy-
robów, a tym samym — na wielkość
wynagrodzenia, jakie otrzymujemy dziś
i jakie będziemy otrzymywać w naj-
bliższej przyszłości.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: ROMUALDA JA-
ROCKA-NOWAK

PROPONUJEMY

KINA

SWIT godz. 15.30 „Szaleństwa panny Ewy” prod. polskiej b.o. 17.30 i 19.45 „Klasztor Shaolin” prod. Hongkong, doz. od 18 lat.

SWIT mała sala godz. 15.15 „Wir” prod. polskiej, od 15 lat, godz. 17.00 i 19.00 „Szalony kankan” prod. czesko-austriackiej, od 15 lat.

SWIATOWID godz. 15.30 i 17.30 „Spokoynie, to tylko awaria” prod. USA, od 15 lat, godz. 19.30 „Thais” prod. polskiej, od 18 lat oraz filmy krótkometrażowe.

TEATR LUDOWY

16 bm. godz. 18.00 „Czas Nasturej”, 17 bm. godz. 11.00 i 17.00 „O krasnoludkach i sierotce Marysi”, 18 bm. teatr nieczynny, od 19 do 21 bm. godz. 11.00 „Zemsta”, 22 bm. godz. 18.00 „Zemsta”, godz. 20.30 (scena NURT) „Milenie”.

NOWOHUCKIE CENTRUM KULTURY

18 marca, godz. 17 — w cyklu „Wielkie i małe wyprawy wysokogórskie” spotkanie „Afganistan — Hindukusz 76”. Gościem będzie lekarz wyprawy Emil Staszko.

20 marca, godz. 18 — w cyklu „U progu nowego życia” spotkanie pt. „Kryzyz rodziny dojrzalej”, prowadzi psycholog dr Małgorzata Rogóz.

21 marca, godz. 17.30 — w cyklu „Religie świata — wierzenia i obyczaje” spotkanie pt. „Mity i wierzenia Japonii”. Prowadzenie — doc. dr Jolanta Tułkiewicz.

21 marca w godz. 15.30–18.30 Zespół nowohuckiego Hufca ZHP nad Zająz, na sąd nad zimą, konkurs na najładniejszą marnianą i obrzęd powitania wiosny. Wszystkie jak zapewniają organizatorzy będzie — „na zuchowo, na ludowo i na sportowo”. Zobaczyć będzie można ludowe obrzędy powitania wiosny w wykonaniu zespołów ludowych. Część sportowa to wspólna rozgrzewka i bieg rekreacyjny dookoła pętli zalewu. Należy zabrać ze sobą 15 zł. na paczka nieapodzieję!

OSRODEK KULTURY KM HM. (ul. Majakowskiego 2)

15 marca, godz. 18 — „Stadium obywateli” wykład J. Radwanka dla artystów nieprofesjonalnych.

15 marca, godz. 18 — DKF „Kropka” — film amerykański pt. „Omen”.

19 marca, godz. 18 — DKF „Kropka” — film kanadyjski pt. „Zemsta po latach”.

KLUB KUŹNIA (os. Złotego Wieku 14)

17 marca, godz. 11 — poranek filmowy dla dzieci.

17 marca, godz. 18 — finał rozgrywek tenisa stołowego.

19 marca, godz. 17 — Klub Seniora — spotkanie z lekarzem geriatrą Ireną Jakubowską.

21 marca, godz. 17.30 — otwarty turniej brydża sportowego.

KLUB KOMBATANTA (os. Góralski 23)

18 marca, godz. 17.30 — spotkanie byłych żołnierzy I i II Armii Wojska Polskiego w rocznicę walk o Wał Pomorski i Kołobrzeg.

21 marca, godz. 17.30 — spotkanie pod hasłem: „Pisarz i historyk, czyli Janusz Roszko o Janie III Sobieskim”. Wicezór autorski znanego krakowskiego literata jest zwiastunem mającej się ukazać już wkrótce książki poświęconej Janowi III Sobieskiemu, a zarazem będzie to okazja do dyskusji z czytelnikami.

KLUB „SRÓDPOLE” (os. Na Wzgórzach 17a)

18 marca, godz. 18 — z cyklu „Filmowe adaptacje literatury polskiej” — „Krzyżacy”.

19 marca, godz. 18 — w tym samym cyklu — „Faraon”.

20 marca, godz. 18 — spotkanie pt. „Wieczór z kultury”.

SALON WYSTAWOWY TPSP (al. Róż)

Wystawa fotograficzna Witolda Michałaka

Finaliści z HPR i ZG najlepsi

GŁOS MŁODYCH

SPRAWY KULTURY

Na ostatnim plenum Zarządu Krakowskiego ZSMP (11 marca) zajmowano się m. in. sprawami kultury, które jak podkreślono odgrywają szczególną rolę w wychowaniu, kształtowaniu postaw, rozwijaniu zainteresowań i ambicji, kształtowaniu twórczych aspiracji młodego pokolenia. Opracowano ramowy program działania komisji kultury ZK ZSMP. Komisja ta, jako ciało społeczne określa w oparciu o odpowiednie uchwały i dokumenty Związku główne kierunki programowe. Wysuwają propozycje form i metod działania oraz uczestniczy w ich realizacji. W swoim działaniu odpowiada na zapotrzebowanie poszczególnych środowisk młodzieży i środowisk twórczych.

ZK ZSMP podejmuje działania na rzecz wypracowania form i metod docierania kultury i sztuki do jak największej masy młodzieży. Zostały wypracowane nowe formy współpracy z instytucjami kulturalnymi. W celu większego zainteresowania młodzieży nowymi formami popularyzowania kultury i sztuki podjęta została współpraca z RSW „Prasa-Książka-Ruch”, KDK „Pałac pod Baranami”, Nowohuckim Centrum Kultury itp. Komisja występuje wobec tych instytucji w roli rzecznika interesów młodzieży. Popularyzowane są nowe formy upowszechniania kultury, m. in. Dyskusyjne Kluby Filmowe, kluby teatralne i piosenkar-skie, konkursy na najlepsze kluby, konkursy czytelnicze, kiermasze wystawowe.

ZK ZSMP stał się mecenasem grup twórczych, zespołów i twórców indywidualnych. Komisja Kultury jest rzecznikiem interesów środowisk twórczych wobec władz związku i władz polityczno-administracyjnych nie tylko w sferze merytorycznej, ale także socjalno-bytowej (stypendia twórczej). Ułatwia debiuty literackie, plastyczne, muzyczne, umożliwia dalszy indywidualny rozwój i prezentację artystyczną twórców. Komisja Kultury inicjuje nowe formy prezentacji twórczej oraz popularyzuje dotychczasowe formy, głównie przeglądy piosenki, konkursy plastyczne, literackie, fotograficzne, spotkania i sejmiki. (K)

Klub Młodych gościł w środę, 6 marca, uczestników finału na szczeblu Zarządu Fabrycznego ZSMP HIL X Olimpiady Wiedzy Społeczno-Politycznej pt. „Walka, Zwycięstwo, Niepodległość”. Jeszcze w ubiegłym roku do pierwszych eliminacji przystąpiło 1096 osób. W fabrycznym finale pi-semnym uczestniczyło 49 najlepszych. Z nich wy-loniono dziewięciu do finału ustnego.

Finał ten przebiegał w trzech etapach: pierwszy — pięć pytań szczegółowych, drugi — już tylko dla najlepszych sześciu — dwa pytania szczegółowe i dwa pytania problemowe, trzeci — dla najlepszej trójki — trzy pytania szczegółowe i dwa pytania problemowe.

Ostateczna kolejność wygląda następująco:

1. Ryszard Kozłowski — HPR
2. Jan Kalisz — CSHH
3. Janusz Kocot — ZG
4. Jacek Opryszek — HPR
5. Janusz Kordzikowski — HPR
6. Bronisław Salawa — CSHH
7. Tadeusz Freisler — W-25
8. Bogdan Kwartnik — ZG
9. Marek Jakubas — ZG

Finaliści wykazali się dość dobrą orientacją i wiedzą w odpowiedziach na pytania dotyczące okresu II wojny światowej. Dużo gorzej było natomiast z wiedzą na tematy współczesne.

W przerwie „odmąszczek” snagał występ kabaret „Kciuk”.

Wreżono również puchary dla najlepszych drużyn, uczestników finałów pisemnych na szczeblu fabrycznym. Zgry-czyła drużyna ZG, drugie miejsce zajęła drużyna z HPR, a trzecie z CSHH.

PIĄTEK — 15 marca

PROGRAM I

16.25 Program dnia i Dziennik TV
16.30 Dla młodych widzów — Klub-klepka
16.55 Piątek z Pankracym
17.20 Dziennik TV
17.30 Droga egoistów — reportaż
18.00 Bez próby: Magazyn baletowy i konkurs tańca disco
19.00 Dobranoc: Sąsiedzi
19.10 Prywatna sprawa — ciąg dalszy — reportaż
19.30 Dziennik TV
20.00 Monitor rządowy
20.30 „Medalionik” — film obyczajowy prod. CSRS
21.30 Proponujemy, zapraszamy
21.40 Dziennik TV — komentarze
22.00 Trudna droga do nieba — reportaż filmowy
22.20 Studio sport — Mistrzostwa świata w lotach narciarskich
22.50 Dziennik TV — wiadomości

PROGRAM II

16.55 Program dnia
17.00 Oferty nauki
17.30 Aut — magazyn reporterów sportowych
18.00 Ekonomia na co dzień: Ekspert polskiej myśli technicznej
18.30 Kronika krakowska
19.00 Krata z piosenkami w tonie „Komedia”
19.20 Przeboje „Dwójki”
19.30 Dziennik TV
20.00 Galerie świata: Galeria degi Uffizi we Florencji (2) — RFN-owski film dokumentalny
20.30 Śpiewa Margiet Markeriuk
21.15 Dziennik TV — wydarzenia i telefon „Dwójki”
21.30 Antyczny świat profesora Krawczuka: Poczet cesarzy rzymskich — August
22.00 Filmy Eli Kazana: „Goście” — amerykański dramat psychologiczno-obyczajowy
22.25 Rozmowy intymne
23.55 Dziennik TV — wiadomości

SOBOTA — 16 marca

PROGRAM I

8.25 Program dnia
8.30 Tydzień na dziale
9.00 Sobótka i film prod. hiszpańskiej „Don Kichot z Mancozy”
10.30 Dziennik TV
10.40 Historia dramatu polskiego: Józef Maliszewski — „Droga do Czarnolasu”
12.00 Podróż bez biletu: „Freski grobowców Kogurio”
12.25 Kreator — wspomnienie o prof. Juliuszu Starzyńskim
12.55 Poradnik rolniczy
13.25 Śpiewają Monika Hauff i Klaus-Dieter Henkler

13.55 Świat z bliska: Ameryka Łacińska
14.30 Do zwycięstwa: Zaślubiny Bałtyka
15.00 Dziennik TV — wiadomości
15.10 Program dnia
15.15 W świecie ciszy — program dla niesłyszących
15.45 „Potudnik nowo” — polski film sensacyjny
17.15 Studio sport: I liga piłki nożnej
18.05 Losowanie Dużego Lotka
18.30 Pegaz
19.00 Dobranoc: Odsłonięta Bołka i bołka
19.10 Z kamerą wśród zwierząt: Przedwiośnie
19.30 Dziennik TV
20.00 „Avanti” — komedia prod. USA
22.20 Czas — magazyn publicystyczny
22.50 Dziennik TV — wiadomości
22.55 Wiadomości sportowe
23.10 Grupa „Pod Budą”: A kiedy mi się znudzi

Weekend z TV

23.40 Kino nocne: „Kalkuta” — film krym. prod. RFN

PROGRAM II

11.00 Dziennik TV
11.10 Filharmonia „Dwójki”
12.00 Od soboty do soboty — telewizyjny informator kulturalny
12.20 Dla dzieci: Podróż na taśmie filmowej
13.10 Pasje, pasje...
14.05 Trzy kwadransy ze sportem
15.00 Samochód przed wiosną
15.30 Wideołeka
16.00 Kinematograf to jest to, czyli kino ma już 90 lat
16.35 Spektrum — magazyn nauki i techniki
17.05 Zwis męski u podgardla dziecięcego, czyli lekcja poprawnej polszczyzny
17.35 Żyjąca planeta — odc. 2 — film dok. prod. ang.
18.30 Kronika krakowska
19.00 Oblicza świata
19.30 Dziennik TV — dla niesłyszących
20.00 Bis na bis — „Galezyński” Ogi Lipiński
21.00 Sport w „Dwójce”
21.20 Tydzień w polityce
21.30 Jazz w studio — program Zbigniewa Proszowskiego
22.10 Dziennik TV — wiadomości
22.20 „Z dala od ziemi” (1) — angielski film obyczajowy
23.40 Wokół estrady: Krystyna Prońska

NIEDZIELA — 17 marca

PROGRAM I

8.20 Tydzień — Magazyn rolniczy

9.00 Teleranek i film prod. rumuńskiej „Fram” ostatni odcinek
10.30 Dziennik TV — wiadomości
10.35 „Decydujący front” odc. pt. „Błona na morzu” — film dok. prod. ZSRR
11.25 Reportaż z przeszłości — Jacy byliśmy
11.55 Siedem anten
12.55 Kraj za miastem: Sami sobie
13.20 Telewizyjny koncert żywych
13.35 Świat z bliska: Ameryka Łacińska
14.05 Teatr Młodego Widza: Ewa Nowaka — „Małgosia kontra Małgosia” (2)
15.00 Dziennik TV
15.10 Program dnia
15.20 Tam, gdzie rośnie wanilia
16.00 W starym kinie: „Królowa Przedmieścia” — polski film archiwalny
17.35 Studio sport: Mistrzostwa świata w lotach narciarskich
18.20 Antena
19.00 Wieczorówka: D'Artagnan i trzech muskietierów
19.30 Dziennik TV
20.00 „Ludwig” (1) — film historyczny prod. włoskiej
20.45 Klub Międzynarodowy
21.20 Sportowa niedziela
21.50 Dziennik TV
21.55 Pagart przedstawia: Bettina! Chcę się z tobą spotkać

PROGRAM II

9.45 „Ludwig” (1) — film prod. włoskiej (dla niesłyszących)
10.30 Gdzie piasek bielszy od śniegu — dok. film woj.
11.00 Dziennik TV
11.10 Bliżej natury
11.30 Lokalny koncert żywych
12.00 Kwadransy z hejnałem
12.15 Potyczki rodzinne
13.00 Kalejdoskop filmowy „Kino-Oko”
13.50 Mistrzowie sceny i estrady, czyli śpiewający aktorzy
14.20 Mrówkowice — program publicystyczny
15.00 Kino Familijne: „Panny” — polski film fab.
16.00 Jutro poniedziałek — magazyn codziennych spraw rodzinnych
16.25 Co chciano zrobić z Niemcami? — widowisko publicystyczne o nieoficjalnych planach rozwiązywania problemu niemieckiego po wojnie
17.00 Wreszcie musical
17.35 „Wagner” (6) — film biograficzny brytyjsko-węgiersko-RFN-owski
18.35 Akcja dorsze
19.05 Wywiady Ireny Dziedzic
19.30 Dziennik TV (dla niesłyszących)
20.00 Studio sport: I liga piłki nożnej
21.00 Festiwal piosenki aktorskiej — Wrocław-85
21.50 Dziennik TV
21.55 „Saga rodu Palliserów” (7) — film prod. ang.
22.45 Spirituals Singers Band — program muzyczny



Kombatantki-hutniczki

WIKTORIA JASZCZYK, dziś już rencistka, inwalidka wojenna I grupy, były pracowniczki Hotelu Robotniczych KM HIL przeżyła piekło w latach okupacji. Była więziona kolejno na Pawiaku, w Ravensbrück i Buchenwaldzie. Przyczyną aresztowania i uwięzienia p. Wiktorii w grudniu 1943 roku była przynależność męża do AK, którego gestapo schwytano w mieszkaniu w Sokolowie Podlaskim i rozstrzelało. Ją wywieziono na Pawiak.

— W więzieniach — wspomina p. Wiktoria — mnie i innych więźniów bito i torturowano do nieprzytomności, bym zdradziła kolegów męża, tych którzy należeli do AK, a także o moją przynależność. Ale gdy nie powiedziałam, po pewnym czasie wywieziono mnie z innymi do Ravensbrück, a następnie do Buchenwaldu. W Buchenwaldzie pracowałam razem z innymi więźniarkami w fabryce broni. Przeżyłam tam istne piekło, ciągły strach o przeżycie i przetrwanie tego znęcania, pędzenia i torturowania za byle co. Pod koniec wojny żyliśmy już ciągle nadzieją, czekaliśmy na upragnioną wolność. Nie przeszkadzały nam częste bombardowania przez lotnictwo angielskie obozu, wręcz cieszyliśmy się z tego. Aż wreszcie przyszła upragniona wolność. Przynieśli ją żołnierze Armii Czerwonej. Dzisiaj pozostają tylko wspomnienia z tamtych okrutnych lat.

Rozmawiał ALOJZY MISZTA

PO DNIU KOBIET

Uroczyste obchodziły panie swój doroczny tradycyjny Dzień Kobiet. Działaczki ZD Ligi Kobiet Polskich spotkały się 7 marca w swym lokalu w os. Uroczym, a na spotkanie z nimi przybyli: przedstawiciel KD PZPR Andrzej Górecki, sekretarz ZW LKP Krystyna Szwed, przedstawiciel PRON Jan Kucharski. Wyróżniające się w pracy działaczki LKP udekorowane zostały odznakami. Złotą Odznakę za Pracę Społeczną dla Miasta Krakowa otrzymały Kazimiera Osika i Aniela Suder. Honorowe Odznaki LKP — Teresa Michalik, Józefa Jaczyńska, Wanda Kotulska, Marianna Bogusz i Stanisława Matuszewska. Wcześniej, na uroczystym spotkaniu w Szkole Muzycznej, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski udekorowane zosta-

ły Stanisława Araszkiewicz i Maria Korbut.

Panie otrzymały wiele serdecznych życzeń, a w części artystycznej spotkania wystąpił dla nich zespół kabaretowy Robotniczego Stowarzyszenia Twórców Kultury.

Miły przebieg miała również uroczystość zorganizowana dla ponad 100 pań zatrudnionych w Dyrekcji Inwestycji Kombinatu HIL. Spotkanie odbyło się w Klubie NOT przy kawie i ciastkach, a o bardzo wzruszającą oprawę artystyczną tego popołudnia postarały się dzieci z Młodzieżowego Domu Kultury im. Janusza Korczaka występujące pod kierownictwem pani Joanny Słomkowej. (jd)

Było to w przeddzień święta kobiet. Panowie spieszyli w różnych kierunkach z kwiatami, tylko trzech małolatów nie miało co ze sobą zrobić tego wieczoru. Najpierw poszli do Nowohuckiego Centrum Kultury, bo tam zawsze można kogoś spotkać. Ale i tam nie ciekawego nie było. Wreszcie włączyli w drogę jakiś facet, więc mu przyłożyli. Szybko się stamtąd wynieśli, bo wiadomo, że po dracie trzeba się gdzieś ulotnić.

Znaleźli się na placu Centralnym. Tu jednak też niewiele się działo, więc udali się w kierunku Alei Róż. „Stylowa” była jeszcze otwarta, więc weszli do niej, choć przecież żaden z nich grozem nie śmierdział. Przeszli całą salę, doszli aż do bufetu i z zawiścią przyglądali się butelczynom koniakowi i różnym winom stojącym na półkach. A oho! mieli na drinka przeogromną. Zupełnie nieoczekiwanie nadarzyła się dla nich pewna okazja, której przecież nie mogli przepuścić. W zasadzie rzadko się zdarza, by kelnerki wszystkie razem rozszły się po sali, a bufetowa opuściła swoje stanowisko. A jednak tak się stało. To wystarczyło, by Marek zorientował się w sytuacji i wskoczył za ladę i czym prędzej podał dwie butelki koniakowi koleśkom, a sam jedną z winem

Nowe mieszkania straszą usterkami

Po wielu latach chudych zaczął się dla hutników lepszy okres. Przynajmniej, jeśli chodzi o mieszkania. Mamy już poza sobą pierwsze przydziały nowych mieszkań. Minął jednak amok, przebrzmiały echa nieprzytomnej radości. Mieszkania, te wymarzone „emki”, które w gruncie rzeczy kosztują krocie (kilka grubych milionów złotych) aż roją się od usterek. Brakoróbstwo budowlanych dało więc znów o sobie znać.

Aby sprawdzić te opinie, przebijam do Woli Duchackiej-Zachód. Szukam ulicy Zubrzyckiego, a przy niej bloku nr 3, do którego wprowadzają się właśnie rodziny hutników i pracowników HPR.

Są dwa „wysokościowce”, nr 5 i obok nr 3. Blok, o który nam chodzi, tonie w dymie: ktoś wpadł na pomysł, aby w ogniskach spalać odpadki. Można i tak. Schody — nie wykończone, nie wyrównane. Do ostatecznego „szlif” jeszcze daleko. Brawo! Czynna jest winda, ale w kabinie ciemno, już ktoś zdażył zabrać żarówkę. Jedziemy na VI piętro, aby zobaczyć kilka mieszkań, tych z największymi usterkami. Drzwi już zaopatrzone zostały w nowe, masywne zamki. Czynne są dzwonki. Wiszą już nawet dwie wizytówki. Nikogo jednak nie zastajemy w domu. Drzwi z numerem, którego szukamy — są, owszem, ale prowadzą do... schowka na wózki. Były lepsze — widocznie ktoś je wymienił.

Na najwyższym 10 piętrze zastajemy wreszcie lokatorów. Mieszkanie — pokój z kuchnią i łazienką, 34 metry

kwadratowe, otrzymała pracownica pionu dyrektora ds. pracowniczych Kombinatu HIL. Wewnątrz już odebranego mieszkania wre robota. Wszystko doprowadzane jest do stanu używalności. Pracuje rzemieślnik, pomaga mu jedna osoba. Wchodzimy, oglądamy mieszkanie.

— Panie redaktorze, to mieszkanie bardzo drogie. Kosztowało 1.260.000 złotych. Za takie pieniądze powinna być dobra jakość, a co jest? Już zaważył projektant, proszę, jak rozplanował kuchnię. Trzeba było zmienić instalację i przenieść kuchenkę gazową oraz zlew. O teraz już jest funkcjonalnie.

Stolarka się porozszychała, w futrynach okiennych szpary są na wylot. Wszystkie gniazdka i kontakty elektryczne wylatują po dotknięciu palcem. Kujemy nowe otwory i uprawiamy kontakty od nowa.

Najgorzej jest z balkonem. Zabezpieczenia metalowe jeszcze nie w pełni pospawane. Nie położono wcale wyłoki terrakotowej lub betonowej. Ot, pro-wizorka.

Jak to możliwe, żeby blok w takim stanie mógł być odebrany? Kto i kiedy usunie dziesiątki usterek?

Na pytania te nikt nie potrafi udzielić odpowiedzi. Stąd smutek i niepokój młodych par, którzy z radością zdołali zdobyć własny dach nad głową.

Pokój — ładny, dość duży, ale i w nim sporo usterek nie wystawiających wykonawcy dobrego świadectwa. Kable anteny przeciągnięto po wierzchu: kto to ścierpi? Wszystkie kontakty i gniazdka są wyjęte, wiszą na kablach i czekają na powtórne, solidne ich osadzenie. Jedno tylko cieszy: dobrze funkcjonujące ogrzewanie, w mieszkaniu jest ciepło.

Założenie wygląda ładnie. W ścianie, powyżej umywalki, pozostawiony został duży prostokątny otwór zakryty po prostu pilśnią.

Wychodząc zaglądamy do piwnicy, wszak i te pomieszczenia są dla lokatorów bardzo ważne. Korytarz, boksy, ażurowe drewniane drzwi. Mokra pod nogami. Skąd ta woda? — pytam przechodzącego korytarzem pana w kurtce (może budowlanec?).

— Wszystko świeże — mówi. Woda musi być...

Założmy, że wszystko jest w porządku, że tak ma wyglądać blok mieszkalny w Krakowie, blok odebrany już z rąk budowlanych i właśnie zasiedlany.

JERZY DANEK

URZĄD DZIELNICOWY INFORMUJE

Informuje się, że umieszczanie różnego rodzaju obwieszczeń i ogłoszeń na obiektach mieszkalnych i komunalnych na terenie dzielnicy Kraków-Nowa Huta wpływa, bardzo niekorzystnie na stan sanitarno-porządkowy i estetyczny i jest przedmiotem ostrej krytyki mieszkańców oraz instytucji z terenu dzielnicy.

W związku z powyższym przypomina się, że tego rodzaju postępowanie jest niedopuszczalne i w stosunku do osób, organizacji kulturalnych, sportowych będą stosowane sankcje administracyjne.

Zastępca Naczelnika Dzielnicy mgr inż. Jan SOBOCINSKI

HISTORIA zaczęła się od listu do redakcji. Pan J. Osmałek napisał do nas tak: „Pracuję na pół etatu i codziennie odbieram telefony — zarówno w dzień, jak i w nocy. Dzwonią ludzie na Pogotowie Ratunkowe, zdenerwowani, podnieceni, do słowa mi dojść nie dają. Wysłuchuję więc historii choroby, dowiaduję się, pod jakim adresem mam natychmiast wysłać karetkę Pogotowia Ratunkowego. Kiedy w końcu dojdę do głosu, pytam, skąd wzięliście ten numer telefonu? Jak to skąd, z nowej książki telefonicznej! Proszę zobaczyć, pod jakim numerem figuruje Pogotowie Ratunkowe w Nowej Hucie...”

W trakcie innej rozmowy telefonicznej dowiaduję się, że równie nieprzyjemna chwila, jak ja, przeżywa pewna pani, do której stale dzwonią ludzie, chcąc zarejestrować się do Przychodni Lekarskiej w os. Złotej Jesieni. Przechodzi ta ko-

Hallo, pogotowie? — Nie, tu „Montin”...

bieta gehennę. Jestem przekonany, że nowa książka telefoniczna jest nową tyłką z nazwy: zawiera ona stare, zupełnie nieaktualne numery telefonów.

Bardzo proszę redakcję o wydrukowanie w najbliższym wydaniu „Głosu”, jakieś naprawdę są numery telefonu Pogotowia Ratunkowego w Nowej Hucie.

Przyznam się, że nie chciałem początkowo wierzyć, aby nie zgadzały się z rzeczywistością numery telefoniczne Pogotowia Ratunkowego. Toż powinny to być numery specjalne, nie zmieniane latami. W razie nagłego wypadku nieporozumienia z wezwaniem pomocy lekarskiej kosztować mogą życie.

Czytam w rzecznej książce: Pogotowie Ratunkowe, telefon alarmowy nr 44-17-70. Dzwonię, odzywa się... Krakowskie Przedsiębiorstwo Instalacji Przemysłowych „Montin” w Nowej Hucie, KG-R, budowa Politechniki Krakowskiej. Dziękuję bardzo! Nie żarty mi teraz w głowie.

Dzwonię pod inne numery Pogotowia i dowiaduję się, że czynne są następujące, aktualne telefony: Informacja dla Dzielnicy Nowa Huta — 44-02-03. Drugi numer, to: 44-22-22. Dzwonię, ale długo nie mam żadnej odpowiedzi. Może to przetrwa tylko chwilowo? Następny numer, już rzeczywiście alarmowy (sprawdziłem skuteczność) to 44-49-99. Można również dzwonić pod: 44-42-91. Ale z książki telefonicznej, najnowszej, mającej abonamentom i klientom poczty służyć przez długie lata, tego się jednak nie można dowiedzieć.

Sprawdzam teraz, jak to jest z Rejonową Przychodnią Lekarską w os. Złotej Jesieni. Przychodnia Rejonowa nr 7, centrala i rejestracja ma numer 48-01-44. Dzwonię i dostaję połączenie. A więc błąd istnieje nie tutaj. Przychodnia Rejonowa nr 8, także w os. Złotej Jesieni (nr 23) ma telefon (rejestracja) nr 48-20-70. Dzwonię i dzwonię, chyba ponad godzinę, telefonu nikt jednak nie odbiera. Nie wyjaśniłem więc, niestety, czy to była przychodnia, czy też prywatny telefon.

Miałem następnie kilka rozmów z redakcją spisu abonentów, z informacją telefoniczną i z kierownictwem. Nie udało mi się jednak dowiedzieć, kto i dlaczego pozmięniał numery telefoniczne Pogotowia Ratunkowego. Nie znalazł się w nim. Dowiedziałem się tylko tyle, że numer alarmowy Pogotowia, a faktycznie nowohuckiego „Montinu”, już od ponad roku jest taki a nie inny. No cóż, pomyślałem, za mało czasu aby uwidocznić dokonanie zmiany w książce telefonicznej. Rok to przecież chwila...

(j.d.)

Z kroniki milicyjnej

Strzał

pod „Pewexem”

schował pod wiatrówkę. Błyskawicznie wybiegł z lokalu i skrył się w osiedlu uradowani z łupu i draki. Szybko też opróżnili butelki.

Kiedy wódka rozeszła się po wątych ciastach, nabrali jakiegoś wielkiego wigoru. Wreszcie zaczęło się im czegoś chcieć. Poczuli się silni i żądni przygód. Poszli w hutę. W osiedlu Słonecznym zobaczyli kiosk „Ruchu”. Wokół nie było żywej duszy, więc... Dość szybko uporali się z drzwiami i weszli do środka. Tam rzucili się na papierosy i inne drobiazgi ładując je do kieszeni. Doszli do wniosku, że mogli zostawić odciski palców, więc wpadli na genialny pomysł, by po prostu kiosk

spalić. Wiadomo, że ogień zaciera wszelkie ślady. Znaleźli parę pudełek pasty do podłóg, rozpierzeli je i podpalili nimi kiosk. Kiedy zaalarmowała straż pożarna pędziła do palącego się kiosku, oni wykładali skradziony towar w piwnicy jednego z nich. Byli szczęśliwi, gdy patrzyli na łupy i choć jeszcze nie wiedzieli co będą z nimi robić, to przecież wreszcie poczuli się dowartościowani.

Wypita wódka robiła swoje. Wcale nie myśleli o zakończeniu dzisiejszego wieczoru w domach. Wyszli więc znowu na miasto. Ktoś z nich zaproponował, aby obrabować Pewex. To było to. Postanowili więc udać się pod nowohucki Pewex. Było już po północy, kiedy tam doszli. Podeszli od tyłu, założyli jakieś żelastwo i zaczęli wylamywać drzwi. Oczywiście narobili przy tym tyle szumu, że zbudziło nie tylko będącego w środku strażnika ale i pół bloku. Zaczęli uciekać. Strażnik zaczął krzyczeć, że będzie strzelał, jeśli się nie zatrzymają. Im jednak nie było w głowie reagować na jego słowa, wtedy strzelił w powietrze. Niedoszli łowcy pewexowskich skarbów nie uciekli jednak daleko. W niedługim czasie milicyjny patrol miał ich wszystkich trzech, i teraz będą odpowiadać przed sądem za te tak niewinnie wyglądające kradzieże.

MAR—JAN

POGŁOSY

Wspaniała zabawa w „RIO”

Tyżdzień temu obiecałem relację z „uroczystości” w nowohuckim Fan Clubie zespołu Lady Pank — „Rio”. O to ona, Sobota (2 marca) była bardzo ważnym dniem w historii „Rio”. Tak przynajmniej twierdzili wszyscy obecni tego dnia w sali klubu „Tabakiera” (właśnie tam Fan Club ma swoją siedzibę). Bardzo hucznie fetowano pierwszą rocznicę powstania w Nowej Hucie zorganizowanego klubu miłośników Lady Pank. Ten Fan Club powstał dokładnie 27 lutego 1984 roku.

Później obok zwyczajnych, cotygodniowych spotkań były również wydarzenia, które członkowie Fan Clubu będą długo pamiętać. Te najważniejsze, które udało mi się zanotować to obecność fanów Lady Pank na ubiegłorocznym festiwalu piosenki w Opolu, gdzie spotkali Marka Niedźwieckiego. Właśnie dzięki temu spotkaniu adres „Rio” podała radiowa „Trójka” i zaczęło się... „Tabakiera” zasypana została listami z całej Polski. We wrześniu ubiegłego roku doszło do spotkania z członkami zespołu Lady Pank, którzy wtedy mieli w Krakowie koncerty. Takie spotkanie zaplanowano już podczas ubiegłorocznej, wiosennej trasy koncertowej, niestety władze dzielnicy nie pozwoliły na przyjazd Lady Pank do Nowej Huty. Głośno było wtedy o „bitwach” punków i poppersów i bano się ekscesów przed klubem. Tylko nieliczni pojechali więc do „Orbis” gdzie mieszkali muzycy. Pisałem o tym w „Głosie” (wtedy jeszcze nie było „Pogłosów”).

Rocznica istnienia „Rio” wypadła bardzo okazale. „Szefowe” Fan Clubu rozpoczęły od przypomnienia historii powstania i późniejszych „dziejów” Klubu, a następnie podziękowano Krzysztofowi Sajnogowi, kierownikowi klubu „Tabakiera” za pomoc, życzliwość i spokojne przyjmowanie przeróżnych pomysłów członków Fan Clubu. Następnie kilka słów powiedział kierownik Sajnog i rozpoczęła się pyszna zabawa. Były konkursy, muzyka i inne atrakcje. Wszyscy bawili się doskonale.

Na zakończenie części konkursowej przeprowadzono bardzo uroczyste i poważne wybory — Mister Fan „Rio” 1985. Ponieważ Fan Club jest oprowadzany przez dziewczyny to właśnie dlatego wymyślono wybory mistera, a nie miss. Dość zwrócić także i ja zostałem „wmanewrowany” w tę zabawę, oczywiście w charakterze jednego z ubiegających się o tytuł. Jury damskie było bardzo surowe i wymagające, a pytania niezwykle trudne. Nie sądziłem wcześniej, że człowiek może być tak bardzo stremowany, ale przecież po raz pierwszy stanąłem do takiego konkursu i to do tego z małolatami. Moje szanse (tak mi się wydawało) były symboliczne. Myliłem się jednak. Okazało się że damskie jury po krótkich obradach postanowiło jednomyślnie wybrać Misterem Fanem „Rio” 1985... właśnie mnie. Coś takiego. Udekorowano mnie szarfą, włożono na głowę koronę i obfotografowano w otoczeniu pięknych członkiń surowego jury.

JACEK KRĄG



ODPRYSKI

● 22 marca, o godz. 18 odbędzie się w NCK koncert zespołów Fitz Roy i Jazzowego Combo (na zdjęciu). Impreza zapowiada się dość ciekawie, gdyż będzie to pierwszy koncert w NCK po długim milczeniu.

● 4 kwietnia, o godz. 19 w hali Wisły wystąpi PAT METHENY GROUP. Organizatorem koncertu jest PSJ.

● AZYL P. nagrał w lutym swoje nowe utwory w studiu Polskich Nagrań. Efektem tej sesji będzie płyta długogrająca. Mam nadzieję, że krótko będzie produkowana.

● Firma Savitor wydała niedawno angielską wersję płyty „Szara maść” zespołu Lombard. Czyżby myślano o zagranicznej promocji tej kapeli?

KLUB MIŁOŚNIKÓW MUZYKI

Nowohuckie Centrum Kultury wprowadziło (mam nadzieję na stałe) nowy cykl — Klub Miłośników Muzyki. Pierwsze spotkanie odbyło się w czwartek, 7 marca i poświęcone było zespołowi Republika. Prowadzenie tego spotkania powierzono Tomaszowi Słoniowskiemu z „Całym tym zgiełkiem” w Dzienniku Polskim.

Dość ciekawie opowiadał o historii zespołu i wszystkich sprawach dotyczących Republiki. Przyniósł ze sobą obie płyty długogrające, a więc była także muzyka. Mnie zabrakło czegoś więcej. Właściwie sam dobrze nie wiem czego, ale wydaje mi się, że sama muzyka z płyt i „referat” prowadzącego spotkanie to trochę za mało, by ten cykl był naprawdę atrakcyjny. A może organizatorzy coś wymyślą?

W ostatni poniedziałek (11 marca) Nowohuckie Centrum Kultury odwiedził Tadeusz Ross, z recitalem kabaretowym pt. „Życie przerosło kabaret”. Tadeusz Ross należy do tych nielicznych artystów, którzy potrafią samotnie bawić publiczność przez 1,5 godziny i zbierać na zakończenie rzęście oklaski.

Ross — kabareciarz znany przede wszystkim z nieistniejącej już (niestety) radiowej audycji „60 minut na godzinę” i kabaretu „Tu sześćdziesiątka”, przedstawił tym razem program, na który złożyły się stare i nowe „numery”. Były

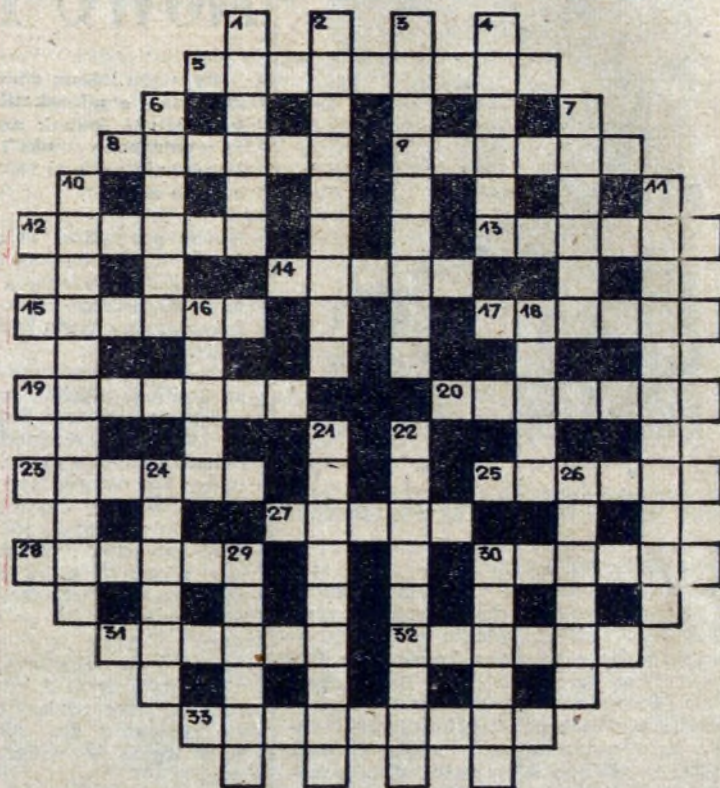
„Życie przerosło kabaret”

więc monologi, opowiadanka, dowcipy i oczywiście piosenki. Momentami było bardzo śmiesznie, a niekiedy (zwłaszcza w trakcie piosenek) refleksyjnie, a nawet trochę gorzko i smutno.

To był bardzo udany występ, mam więc nadzieję, że Dział Artystyczny NCK będzie kontynuował tę formę rozrywki i zaprosi już wkrótce kolejnych artystów kabaretowych. Tak mało mamy przecież, ostatnio powodów do śmiechu, może więc w ten sposób trochę się rozweselimy.

Podczas występu Tadeusza Rossa w sali 203 był komplet widzów, ale nie pękła ona w szwach (tego się spodziewałem). Przy dobrej reklamie (cena 150 zł nie jest wygórowana) w przyszłości na pewno będzie na tego typu występy trzy, cztery razy więcej chętnych. Może więc wejść w porozumienie (już to dawniej robiono) ze szkołą muzyczną i w auli tej szkoły organizować takie recitale, występy i koncerty. Mieszkańcy Nowej Huty chyba na nie „zaskoczyli”? Jack

KRZYŻÓWKA



POZIOMO: 5. zbiór imion, 8. lososiowy przysmak, 9. biała broń używana w Europie w XVI i XVII w., 12. w trylogii był oblegany przez Tatarów, 13. nowe srebro, 14. tam zginął W. Jagiellończyk, 15. nasiono drzewa owocowego, 17. znany statek polski jeden z pierwszych po wojnie, 19. duża żaba, 20. dzielnica starożytnego Rzymu, 23. gąsienica, 25. eksplozja, 27. na samochodowym kole, 28. „Złotousty”, 30. oparcie, zabezpieczenie, 31. pustynny drapieżnik, 32. lek na ból głowy, 33. ... Władimir pianista radziecki, laureat m. in. M. N. Konkursu F. Chopina w 1955 r.

PIONOWO: 1. np. Grzegorz XIII, 2. afrykański ptak podobny do bociana, 3. słuteczka, 4. nad „i”, 6. szczyt w Tatrach, 7. grupa pracowników, aktorów itp., 10. tłum, 11. ustanowienie przedstawiciela dyplomatycznego przy organizacji obcego państwa, 16. wódz plemienia w pld. Ameryce, Azji lub Afryce, 18. start samolotu, 21. kraj związkowy, 22. obowiązkowa dostawa produktów rolnych w czasie okupacji, 24. epidemia, 26. obrządek, 29. miara papieru, 30. ubliżenie.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 8 „GNH”

POZIOMO: 3. Krasnik, 7. Amon, 8. Eden, 10. ideał, 12. kabotyń, 13. Kampala, 14. grypa, 15. stawka, 18. indeks, 20. Rogalin, 23. kiosk, 24. karat, 25. Olandia, 26. całun, 27. Uska, 29. interes, 31. krówka, 33. tkanka, 35. watek, 37. oceloty, 38. Ostrawa, 39. seter, 40. gest, 41. rura, 42. gwiazda.

PIONOWO: 1. trening, 2. Wisłoka, 5. smutek, 6. termin, 9. tartak, 11. plakat, 16. Wrocław, 17. Arkonia, 18. inkaust, 19. Dorotka, 21. Grant, 22. lider, 26. caryca, 28. alkowa, 30. estetyka, 32. klocek, 34. kotara, 35. wystawa, 36. korrida.

Nagrody książkowe za trafne rozwiązanie krzyżówki w 8. numerze „Głosu Nowej Huty” wylosowali: Kazimierz Bochenek, Nowa Huta os. Centrum „B” 9/19, Ewa Szelaż, Nowa Huta os. Szkłane Domy 1/229, Zofia Grochala, Nowa Huta os. Niepodległości 18/2.

UWAGA: Nagrody wysłamy pocztą.

Nowa płyta Stevie'go Wondera

MÓWIMY PO POLSKU

P. DOROTA I ZBIGNIEW MARCINKOWIE, znani z czasów szkolnych, zwrócili mi się ostatnio, że kiedyś mieli nie lada kłopot ze swoim... stryjem, Polakiem z pochodzenia, mieszkającym na stałe w Anglii. Nie, nie — ich zmartwienie nie dotyczyło broń Boże cech osobowościowych członka rodziny — stryj był bowiem (dziś już nie żyje) wyjątkowo zamykłym, pogodnym i sympatycznym człowiekiem i niewiele można mu było zarzucić. Kłopot ów polegał na tym, że stryj nosił rzadko spotykane w naszym kraju imię OTTO i lekkość przychodziło im mówić coś o nim, opowiadać, pisać do niego, wówczas nie wiedzieli, jak powiedzieć: pozdrowienia dla stryja OTTY, zaprosimy stryja OTTE, to sprezentujemy stryjowi OTCIE itp. Przeważnie — jak się przyznali — pozostawiali to oryginalne skądinąd imię w postaci mianownikowej, czyli bez odmiany. Mówili: pozdrowienia dla stryja Otto, damy to stryjowi Otto, pojedziemy ze stryjem Otto...

Istotnie, Dorota i Zbyszek mogli mieć pewne trudności z właściwą odmianą tego imienia. OTTO należy bowiem do grupy imion: Bruno, Hugo, Apollo, które mają dość nietypową fleksję. Mianowicie we wszystkich przypadkach (z wyjątkiem mianownika) dodaje się do tematu głoskę — n. Powiemy więc: w mianowniku Hugo, Bruno, Apollo, w dopełniaczu Hugona, Brunona, Apollona, w celowniku Hugonowi, Brunonowi, Apollonowi.

Zatem moi znajomi powinni zwracać się do swojego stryja mówiąc: stryju OTTONIE, to jest dla stryja OTTONA, dajmy to stryjowi OTTONOWI, pojedziemy na wycieczkę ze stryjem OTTONEM itd.

Podobnie powinniśmy mówić i pisać: Dzieła Brunona Schulza, szkoła im. Hugona Kołłątaja, szopka noworoczna Brunona Miecugowa, a nie: dzieła Bruno Schulza, szkoła im. Hugo Kołłątaja, szopka noworoczna Bruno Miecugowa. To prawda, że taka fleksja imienia OTTO jest identyczna z odmianą innych, bardzo podobnych imion: Brunon, Hugon, Otton, ale może to i dobrze, bo wówczas istnieje większa szansa, że obłe poprawne odmiany tych imion utrwala się na dobre w pamięci piszących i mówiących.

I jeszcze jedno: błędne formy fleksyjne imienia Otto, Otty, Otcie, Otte itd. skojarzyły się prawdopodobnie p. Marcinkom z taką właśnie odmianą nazwisk zakończonych na — o. Nazwisko Lato odmienia się przecież według reguły: Lato, Lacie, Latę itd.

Jeżeli już jesteśmy przy odmianie imion, to pamiętajmy, że w polszczyźnie można, a nawet trzeba, odmieniać wszystkie te imiona, dla których da się znaleźć odpowiedni wzorzec odmiany. Nie piszmy więc: przemówienie Jimmy Cartera, świetny serwis Jimmy Connors, wizyta Henry Kissingera, przyjazd Willy Brandta, wspaniały gol Antonio Cabrini, perfumy Pierre Cardin, nowa płyta Stevie Wondera...

We wszystkich tych przykładach istnieje wzorzec odmiany zarówno imion, jak i nazwisk (przymiotnikowy). Dużo lepiej brzmią więc wyrażenia: przemówienie Jimmy'ego Cartera, świetny serwis Jimmy'ego Connorsa, wizyta Henry'ego Kissingera, przyjazd Willy'ego Brandta, wspaniały gol Antonia Cabriniego, perfumy Pierre'a Cardina, nowa płyta Stevie'ego Wondera...

MACIEJ MALINOWSKI

SPORT

Ruszyły piłkarskie ligi. W ubiegłą niedzielę wyszli na boiska I-ligowcy, w najbliższą sobotę wystartują do walki piłkarze drugiego frontu. Dla kibiców zaczyna się futbolowy sezon. O wielkiej popularności tej dyscypliny sportu nikogo przekonywać nie trzeba. Wprawdzie tu i tam słyszy się utyskiwania na poziom ligowych bojów, małe zaangażowanie graczy, jednak... co piłka, to piłka.

Kibice w Nowej Hucie z dużymi nadziejami przyglądają się będą poczynaniom piłkarzy. Ich pupile pukają do bram ekstraklasy. Po pierwszej rundzie Hutnik wyprzedza rywali o dwa punkty i ma duże szanse wygrania rywalizacji w drugiej lidze. Duże szanse nie oznaczają jednak, że wiosenna runda będzie spacerkiem hutników. Rywale, głównie Stal Mielec, Igloopol Dębica i Górnik Knurów też marzą o I lidze.

Hutnicy przygotowawali się do rewanżów bardzo starannie. Trener Janusz Wójcik zadowolony jest z przepracowanego okresu przygotowawczego. Pozytywne efekty daje rywalizacja w drużynie. Jest duża grupa piłkarzy o zbliżonych umiejętnościach i praktycznie każdy z szerokiej osobowej kadry ma szansę zagrać w kolejnym spotkaniu. W trakcie przygotowań do sezonu piłkarze ro-

zegrali 12 gier kontrolnych, przepracowali 106 jednostek treningowych. Trzeba przy-

znać, że wykonali dużą pracę. Zespół pod względem wytrzymałości, siły i wytrzymałości szybkościowej przygotowany jest dobrze. Gorzej zapewne z zaawansowaniem taktyczno-technicznym. Na ćwiczenie tych elementów nie było niestety w tym roku warunków. Brak suchych, trawiastych boisk (dawno nie było takiej zimy) uniemożliwił treningi specjalistyczne. Nawet w Jugosławii, gdzie przez

dwie tygodnie przebywali hutnicy, zima w tym roku była wyjątkowa.

Trener Janusz Wójcik dysponuje obecnie kadrą 22 piłkarzy. Bramkarzy jest trzech: Holocher, Kocoń i nowo pozyskany, reprezentacyjny junior z Hetmana Zamość, 19-latek Włodzimierz Kwiatkowski. Trenerzy wiąże z nim duże nadzieje. Posiada on wiele cech wysokiej klasy bramkarza.

Grupę bocznych obrońców stanowią: Kil, Słowakiewicz, Bolek i Mikoś, stoperów: Kot, Śmiałek i Walankiewicz. W linii pomocy trener ma do dyspozycji: Sysło, Cyniewskie-

którzy w tym momencie spełniają rolę skrzydłowych. Ich miejsce zajmują wówczas boczni obrońcy. Wszystko sprowadza się do tego, by maksymalnie dużą liczbą graczy zarówno atakować, jak i się bronić. W meczach wyjazdowych zapewne zdobycie jednego punktu będzie zadowalające (nikt nie rezygnuje ze zwycięstw) natomiast na „Suchych Stawach” grać trzeba będzie bardziej skutecznie niż jesienią.

Chciałbym jeszcze chwilę zatrzęsć się nad niektórymi postaciami w zespole. Nowym nabytkiem jest Ireneusz Wójcik. Ten urodzony w 1964 ro-

miczny i odważny zawodnik, dobry strzelec. Po okresie ciężkiej kontuzji, siedzenia na ławce rezerwowych zawodnik ten otrzymał w Hutniku szansę pokazania pełni umiejętności. Przepracował wreszcie spokojnie cały okres przygotowawczy. Należy sądzić, że jego forma ustabilizuje się na wysokim poziomie. Cieszy także fakt, iż Marek Orzeł, po ubiegłorocznych perturbacjach zdrowotnych, doszedł już do pełnej sprawności. Do jego umiejętności przekonywać nikogo nie ma potrzeby. Rośnie ponadto Hutnikowi kolejny napastnik z prawdziwego zdarzenia Adam Migdał. Zawodnik ten przestaje być już jedynie talentem, zadatkami na dobrego gracza, zaczyna rozumieć grę. Strzelał w meczach sparingowych najwięcej bramek.

Już dzisiaj, w piątek udaje się do Białegostoku drużyna Hutnika, która w niedzielę o godz. 11 rozegra swoje inauguracyjne spotkanie z Jagiellonią. W szesnastce znajdują się najprawdopodobniej: Kocoń, Holocher — Kil, Kot, Walankiewicz, Śmiałek, Bolek — Sysło, Orzeł, Wójcik, Pawlikowski, Bargiel, Smagacz — Szczecina, Fiat i Migdał. Nie mogą kandydować tym razem do zespołu kontuzjowani lub nie będący w pełni sił po przebytej chorobie: Słowakiewicz, Mikoś i Kruszc. Cyniewski pauzuje za żółte kartki. Życzymy Hutnikowi i jego trenerom zwycięstwa w meczu w Białymstoku. Każdy zdobyty punkt ma wielką wartość. Przypomnijmy jeszcze, że jesienią Hutnik zremisował na własnym boisku z Jagiellonią.

HUTNIK STARTUJE DO... EKSTRAKLASY

„Wierzę w swoich piłkarzy”

go, Kruszcza, Wójcika, Bargiela, Pawlikowskiego, Smagacza i (od 1 kwietnia) Putka. W ataku w hutniczej kadrze znajdują się: Orzeł, Migdał, Fiat i Szczecina.

Taktyka gry Hutnika też wydaje się dość prosta, co oczywiście nie jest równoznaczne z jej małą doskonałością. Ustawienie 1-4-4-2 jest najbardziej elastyczne i najłatwiej go rozwinąć w warianty ofensywne lub defensywne w zależności od boiskowej sytuacji. Dwójka środkowych napastników w momencie ataku wspomagana jest przede wszystkim przez szybkich bocznych pomocników,

ku zawodnik ma za sobą grę w warszawskim Hutniku i Legii. Jest to typowy gracz środkowej strefy boiska. Do jego zalet należy duża szybkość, dobra gra kombinacyjna oraz przegład pola. Potrafi skutecznie strzelić głową. Wadą jest brak mocnego, soczystego strzału. Mam nadzieję, że ten młody gracz już od pierwszego meczu zademonstruje swoje wysokie umiejętności.

Kilka słów chciałbym także poświęcić Hubertowi Fiatowi. Pamiętam doskonale występy tego gracza w GKS-ie Katowice i młodzieżowej reprezentacji. To szalenie dyna-

TYLKO DO SOBOTY

PIŁKARSKI TOTEK

Jeszcze tylko dziś i jutro kibice piłkarscy, czytelnicy „GNH” mogą przysłać swoje kupony na nasz konkurs. Przypomnijmy zatem, że odpowiedzi przyjmujemy na kuponach zamieszczanych w „Głosie”. Typujemy nie konkretny rezultat, ale jedynie rozstrzygnięcie spotkania: 1 (zwycięstwo gospodarzy), X (remis), 2 (zwycięstwo gości). Kupon należy przysłać do redakcji lub przysłać pod adresem: „Głosu Nowej Huty”, 30-969 Kraków, Huta im. Lenina, Centrum Administracyjne, budynek „S”, pokój nr 113.

Muszę przyznać, że nasza zabawa spotkała się z dużym odzewem kibiców. Otrzymaaliśmy już sporo odpowiedzi. W większości sympatycy Hutnika typują zwycięstwa swoich pupili. Kibice (tak sądzę po przeglądnięciu nadesłanych kuponów) są optymistami, wierzą w awans zespołu do ekstraklasy.

Chciałbym jeszcze kilka słów poświęcić nagrodom, które czekają na tych, którzy najtrafniej odpowiedzą na konkurs. Klub sportowy Hutnik obiecał przekazać kilka kart wolnego wstępu na mecze piłkarskie w następnym sezonie. Będą też piłki z podpisami zawodników, puchar i inne pamiątki klubowe (proporczyki, breloczki, krawaty itp.). Redakcja ze swej strony przeznacza 10 tys. złotych na zakup nagród (w zależności od liczby laureatów).

Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi na przełomie czerwca i lipca.

Kupon konkursowy

1. Jagiellonia — Hutnik
2. Hutnik — Stal Mielec
3. Resovia — Hutnik
4. Hutnik — Cracovia
5. Korona Kielce — Hutnik
6. Hutnik — Włókniarz Pabianiec
7. Górnik Knurów — Hutnik
8. Hutnik — Polonia Warszawa
9. Polonia Bytom — Hutnik
10. Hutnik — Avia Świdnik
11. Stal Rzeszów — Hutnik
12. Stal Stalowa Wola — Hutnik
13. Hutnik — Błękitni Kielce
14. Start Bałuty — Hutnik
15. Hutnik — Igloopol Dębica

IMIE _____
NAZWISKO _____
ADRES _____

17 MARCA
Igloopol Dębica — Błękitni Kielce
Jagiellonia Białystok — Hutnik Kraków (1-1)

Stal Mielec — Stal Rzeszów
Resovia Rzeszów — Avia Świdnik
Cracovia Kraków — Polonia Bytom
Korona Kielce — Polonia Warszawa
Włókniarz Pabianiec — Górnik Knurów
Stal St. Wola — Start Bałuty

24 MARCA
Start — Igloopol
Górnik — Stal St. Wola
Avia — Cracovia
Hutnik — Stal M. (3-1)
Polonia W. — Włókniarz
Polonia B. — Korona
Stal Rz. — Resovia
Błękitni — Jagiellonia

31 MARCA
Igloopol — Stal St. Wola
Jagiellonia — Start
Stal M. — Błękitni
Resovia — Hutnik (0-2)
Cracovia — Stal Rz.
Korona — Avia
Włókniarz — Polonia B.
Górnik — Polonia W.

7 KWIETNIA
Start — Stal M.
Igloopol — Jagiellonia
Polonia B. — Górnik
Avia — Włókniarz
Stal Rz. — Korona
Hutnik — Cracovia (0-0)
Błękitni — Resovia
Stal St. Wola — Polonia W.

14 KWIETNIA
Jagiellonia — Stal St. Wola
Stal M. — Igloopol
Resovia — Start
Cracovia — Błękitni
Korona — Hutnik (0-0)
Włókniarz — Stal Rz.
Górnik — Avia
Polonia W. — Polonia B.

21 KWIETNIA
Start — Cracovia
Igloopol — Resovia
Jagiellonia — Stal M.
Avia — Polonia W.

Stal Rz. — Górnik
Hutnik — Włókniarz (1-1)
Błękitni — Korona
Stal St. Wola — Polonia B.

28 KWIETNIA
Stal M. — Stal St. Wola
Resovia — Jagiellonia
Cracovia — Igloopol
Korona — Start
Włókniarz — Błękitni
Górnik — Hutnik (0-1)
Polonia W. — Stal Rz.
Polonia B. — Avia

5 MAJA
Start — Włókniarz
Igloopol — Korona
Jagiellonia — Cracovia

TERMINARZ GRUPA II

Stal M. — Resovia
Stal Rz. — Polonia B.
Hutnik — Polonia W. (1-2)
Błękitni — Górnik
Stal St. Wola — Avia

12 MAJA
Resovia — Stal St. Wola
Cracovia — Stal M.
Korona — Jagiellonia
Włókniarz — Igloopol
Górnik — Start
Polonia W. — Błękitni
Polonia B. — Hutnik (0-2)
Avia — Stal Rz.

19 MAJA
Błękitni — Polonia B.
Stal St. Wola — Stal Rz.
Start — Polonia W.
Igloopol — Górnik
Jagiellonia — Włókniarz
Stal M. — Korona
Resovia — Cracovia
Hutnik — Avia (0-0)

26 MAJA
Włókniarz — Stal M.
Górnik — Jagiellonia
Polonia W. — Igloopol
Polonia B. — Start
Stal Rz. — Hutnik (0-2)
Cracovia — Stal St. Wola
Avia — Błękitni
Korona — Resovia

2 CZERWCA
Start — Avia
Igloopol — Polonia B.
Stal M. — Górnik
Jagiellonia — Polonia W.
Resovia — Włókniarz
Cracovia — Korona
Błękitni — Stal Rz.
Stal St. Wola — Hutnik (0-0)

9 CZERWCA
Polonia W. — Stal M.
Korona — Stal St. Wola
Włókniarz — Cracovia
Górnik — Resovia
Polonia B. — Jagiellonia
Avia — Igloopol
Stal Rz. — Start
Hutnik — Błękitni (1-1)

16 CZERWCA
Start — Hutnik (1-2)
Igloopol — Stal Rz.
Jagiellonia — Avia
Stal M. — Polonia B.
Resovia — Polonia W.
Cracovia — Górnik
Korona — Włókniarz
Stal St. Wola — Błękitni

23 CZERWCA
Włókniarz — Stal St. Wola
Górnik — Korona
Polonia W. — Cracovia
Błękitni — Start
Polonia B. — Resovia
Avia — Stal M.
Stal Rz. — Jagiellonia
Hutnik — Igloopol (1-2)

TABELA PO RUNDZIE JESIENNEJ:

1. Hutnik	15	28	17-8
2. Igloopol D.	15	18	17-13
3. Górnik K.	15	16	16-13
4. Stal M.	15	18	14-12
5. Bałuty L.	15	17	17-10
6. Jagiellonia	15	16	15-8
7. Włókniarz P.	15	16	11-10
8. Stal St. Wola	15	15	10-9
9. Resovia	15	15	7-9
10. Polonia B.	15	14	12-13
11. Avia	15	14	10-11
12. Korona K.	15	14	13-18
13. Stal Rzeszów	15	12	12-16
14. Błękitni K.	15	12	8-14
15. Polonia W.	15	12	8-14
16. Cracovia	15	9	6-15

„GŁOS NOWEJ HUTY” — tygodnik Kombinatu Metalurgicznego Huta im. Lenina. Redaguje zespół: Andrzej BARSZCZ (redaktor naczelny), Jerzy DANEK (zast. redaktora naczelnego), Andrzej DOMAGALSKI, Janina DZIURO, Stanisław GAWLIŃSKI (fotoreporter), Romualda JAROCKA-NOWAK, Krystyna KRASKA-LENCZOWSKA, Jacek KRAG, Maciej MALINOWSKI, Jerzy NAGAWIECKI (p. o. sekretarza redakcji), Henryka ROSIEK (kierownik działu miejskiego), Mieczysław BAK (redaktor techniczny). Adres redakcji: 30-969 Kraków, Huta im. Lenina, Centrum Administra-

cyjne bud. „S”, pok. 113. Telefony: sekretariat, redaktor naczelny 44-28-89 i przez centralę HIL 44-46-68, 44-98-86, 44-98-00 wewn. 48-11 — redaktor naczelny, 62-87 — zastępca redaktora naczelnego, 47-69 — sekretariat odpowiedzialny, 44-98 — publicyści.

Wydawca: Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PKR” Kraków, ul. Wiślna 1. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „PKR” w Krakowie, al. Pokoju 3. Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych.

SPORT W NOWEJ HUCIE

Weekend szczególnych emocji

Najbliższa sobota i niedziela, 16 i 17 marca, może okazać się datą szczególną w historii Hutnika. W tym dniu trzy drużyny klubu: koszykarki, futboliści i piłkarze ręczni grać będą arcyważne mecze, które mogą mieć duże znaczenie dla losów w najbliższym sezonie.

Koszykarki przystępują do decydującego boju o ekstraklasę, piłkarze inaugurują w Białymstoku wiosenną rundę spotkań, która ma dać im upragniony awans do ekstraklasy, piłkarze ręczni przystępują w Warszawie do rewanżów w I lidze „siódemki”. Zwycięstwa w tych bojach przy-

bliżyłyby koszykarki i piłkarzy do ekstraklasy, piłkarzom ręcznym pozwoliłyby bardzo realnie wierzyć w możliwość wywalczenia wicemistrzostwa kraju, jedynego miejsca na podium dla klubu w roku jubileuszu 35-lecia. Kibice Hutnika nie będą mieli okazji oglądać tych pojedynków na „Suchych Stawach”. Trzy wymienione wyżej drużyny grają na wyjazdach. Myślę jednak, że w tak ważnej chwili kibice nie opuszczą swoich pupiłków i wybiorą się — przynajmniej nieliczni — do Gorlic, Warszawy czy Białego-stoku.

Inauguracja rozgrywek piłkarzy ręcznych

W najbliższą sobotę i niedzielę meczami z AZS-em w Warszawie piłkarze ręczni Hutnika zainaugurują II rundę spotkań ekstraklasy. Po długiej, blisko 3-miesięcznej przerwie „siódemki” podejmą walkę o tytuł mistrza kraju. Wprawdzie walka o najwyższy laur nie zapowiada się zbyt ciekawie, bowiem przewaga Wybrzeża Gdańsk jest aż nadto wyraźna, to jednak bój o pozostałe medale winien być niezmiernie interesujący. Kandydatów jest wielu: Korona Kielce, Pogoń Zabrze, Anilana Łódź i Hutnika. Do walki może się jeszcze włączyć wrocławski Śląsk.

Pierwsza runda wykazała, że w Hutniku drzemiał wciąż



Wicemistrzostwo w zasięgu „siódemki”

duże możliwości, choć zespół gra nierówno. Brak rywalizacji o miejsce w I drużynie sprawia, że nie wszyscy w należytym sposób przykładają się do pracy. Stąd po dobrym meczu — słabszy występ.

Nierówna gra wiązać się częściowo może także ze zmianą szkoleniowców. Od nowego sezonu funkcję pierwszego trenera powierzono Stanisławowi Rysiowi, drugiego — Adamowi Krępolowi. Kierownikiem sekcji został Stanisław Łach. Ten nowy zespół szkoleniowy miał zbyt mało czasu na wprowadzenie własnych koncepcji gry. Można zatem stwierdzić, iż długa przerwa między rundami była korzystna dla Hutnika.

W trakcie przygotowań do drugiej rundy podopieczni trenera Rysia przebywali początkowo na obozie w Koninkach (3—10 stycznia), następnie w zakopiańskim COS-ie (4—13 lutego) i Opolu (15—26 lutego), gdzie brali udział w półfinałowym turnieju o Puchar Polski, zajmując trzecie miejsce.

28 lutego „siódemka” Hutnika udała się do Martina (CSRS), gdzie wzięła udział w turnieju organizowanym przez miejscowy klub I-ligowy. Hutnicy wygrali tam z drużyną z Bańskiej Bystrzycy 27—26 (najwięcej bramek Ostrowski i Kopeczyński — po 6), przegrała z Martinem 18—20 (Kopeczyński 5, Skalski 4) i wysoko pokonała drużynę Novaky 32—8 (Obrusik 10, Tarnowski 7). Podczas turnieju kontuzji skreślenia nogi doznał Skalski.

Po powrocie do Krakowa hutnicy trenowali na własnym obiekcie. Do zespołu dołączyli wreszcie kadrowicze Garpiel i Gawlik. W ubiegłym tygodniu Hutnik rozegrał dwa sparingowe pojedynki z Pogonią Zabrze.

Nad czym pracowano przez ostatnie 3 miesiące? O przygotowaniu ogólnym już wspominałem. Czas teraz na napisanie o sposobie gry drużyny. W jej ustawieniu nie zajdą praktycznie zmiany. W skład kadry wchodzi: bramkarze — Ciałowiec i Gonciarczyk, roz-

grywający: Garpiel, Gawlik, Obrusik, Kopeczyński, Mularczyk; skrzydłowi: Skalski, Pater, Ostrowski, kołowy Tomaszewski. Kadre uzupełniają Pawłowski, Jaros, Tarnowski, Zawadzki. Trener obiecuje jednak, że znacznie poprawiono grę defensywną drużyny. Zespół opanował jej kilka wariantów.

Dobra gra w obronie, szybkie kontrataki, to ważne elementy gry w piłkę ręczną. Jednak podstawową siłą drużyny jest atak pozycyjny. W tym elemencie najważniejszymi zawodnikami zespołu są Zbigniew Gawlik i Jerzy Garpiel. Na nich spoczywa ciężar zgubienia obrony rywala, znalezienia partnera będącego w dogodnej pozycji strzałowej. Oni ponadto muszą zdobywać większość goli. Ich forma jest jednak wielką niewiadomą. Praktycznie przez cały okres przygotowawczy trenowali i grali w kadrze. Cykl treningów był tam podporządkowany mistrzostwom świata. Oby tym świetnym i ambitnym

HUTNIK — START LUBLIN 78—56 (38—29)

Kolejny „sojusznik” w walce koszykarek Hutnika z Glinikiem zawiódł. Gorliczanki w ubiegłą sobotę pewnie wygrały we Wrocławiu z Odrą 76—51 i teraz hutniczkom pozostały jedynie własne umiejętności. Uzyskać upragniony awans do ekstraklasy to zwyciężyć Glinika w jego hali. Recepta prosta, ale czy wykonalna? Łatwo sobie wyobrazić, jaką oprawę będzie miał ten pojedynek, będący zarazem świętem sportu dla całych Gorlic. Wypełnione po brzegi trybuny hali, szaleńczy doping. Na parkiecie pozostaną jednak tylko zawodniczki ze swoimi umiejętnościami. Zdecyduje gra!

Mecz sezonu w Gorlicach

Najgroźniejsze rywalki krakowianek w pierwszej rundzie gościły na „Suchych Stawach”. Wówczas też zapowiadały się wielkie emocje. Trwały one jednak krótko, około 10 minut. Później hutniczki wykazały wyższość nad gorliczankami, konsekwentnie zwiększały przewagę i wygrały 62—43 (27—22). Już raz zatem Hutnik był górą w pojedynku na szczycie, dlaczego w najbliższą sobotę miało być inaczej?

W minioną sobotę w nowohuckiej hali krakowianki podejmowały Start Lublin i zgodnie z planem wygrały. Różnica 22 punktów świadczy dobitnie o umiejętnościach poszczególnych drużyn. Tym razem punkty zdobyły: Suda 25, Kosińska 16, Nowotnik 12, Krzemińska 10, Gawor 6, Poczeska 5, Wawro 4.

Czołówka tabeli:

1. HUTNIK 19 18 1601—960
2. Glinik 19 18 1584—988
3. Stal St. W. 19 14 1435—1101

Reprezentant Polski, wódnik Hutnika Zbigniew GAWLIK zaliczył zapewne do bardzo udanych swoje występy na mistrzostwach świata. Mamy nadzieję, że również dobrze spisując się będzie w rozgrywkach ligowych.

Tytuł powyższy rozumieć można dwójako: po pierwsze jako stwierdzenie, iż tegoroczny sezon w II lidze siatkarzy został zakończony, po drugie, że autor ma nadzieję, przez najbliższe kilkanaście lat oglądać zmagania siatkarzy Hutnika w ekstraklasie.

Rozgrywki zostały zakończone, zgodnie z planem wygrał je hutnicy. Rozstrzygnięcia zapadły już wcześniej. Z kronikarskiego obowiązku należy podać wyniki ostatnich potyczek.

HUTNIK — AZS CZĘSTOCHOWA 3—0 (2, 6, 9) i 3—1 (8, 9, —6, 7)

Krakowianie grali w składzie: Golec, Martyniuk, Jurek, Topór, Jabłoński, Szerbiak.

Ostatni mecz w II lidze

oraz Szczurek, Owczarczyk, Pęgiel.

I tym razem w hali Hutnika emocji nie było. Pewne wygrane podopiecznych trenera Wiktora Kobędy z rywalem, który nie był w stanie nawiązać równorzędnej walki.

Rozgrywki się zakończyły — bardzo dobrze. Nie należały one do atrakcyjnych. Zbyt duża różnica klas między poszczególnymi drużynami sprawiała, że większość meczów była jednostronna, po piłkarzku określając — do jednej bramki. Przewaga ataku i bloku Hutnika była wręcz miazdząca. Dlatego rozgrywki te były nudne zarówno dla kibiców, jak i zawodników. W ekstraklasie emocje będą wielokrotnie większe.

KOŃCOWA TABELA

1. HUTNIK 36 68 101—22
2. Stal N. 36 65 93—40
3. Jastrzębie 36 61 86—44
4. Chemik 36 56 75—65
5. Stal M. 36 55 76—61
6. AZS Cz. 36 54 71—72
7. Olimpia 36 52 59—70
8. Górnik 36 51 58—74
9. Karpaty 36 40 23—101
10. AZS Kz. 26 37 13—104

KONIEC ROZGRYWEK W EKSTRAKLASIE KOSZYKARZY

HUTNICY WYPEŁNILI PLAN

W lidze koszykówki już zakończono rozgrywki. Mistrzowski laur przypadł sosnowieckiemu Zagłębiu, wicemistrzem został Lech Poznań, brąz uzyskali wrocławscy wojscy. Hutnikowi przypadło ósme miejsce. Za zdobycie tej lokaty należą się brawa trenerowi Marcinowi Kasperowi i jego drużynie. Na głębsze analizy i oceny przyjdzie jeszcze czas, dziś jedynie nale-

ży stwierdzić, że hutnicy w pierwszej fazie rozgrywek zaprezentowali się bardzo dobrze, zdobyli wystarczającą liczbę punktów, by spokojnie myśleć o ligowym bycie i... w końcówce brakło im trochę sił. Ale, jak już wcześniej wspominałem, taktyka ta była ze wszech miar słuszną i przyniosła zamierzony efekt.

sce rozegrali koszykarze z „Suchych Stawów” w ubiegły piątek we Wrocławiu. Ich rywalem była miejscowa Gwardia, zdecydowany faworyt tego spotkania.

GUARDIA — HUTNIK 90—63 (48—43)

Punkty dla krakowian zdo-

byli: Szporna 18, Mielcarek 17, Zocowski 11, K. Klimczyk 8, Janczura 4, Biliński 2, Pa-luch 2, Węzyk 1.

Mecze tego typu zwykło się określać jako „bez historii”. Goście osłabieni brakiem Matysiaka, po porażce w pierwszym meczu na własnym parkiecie, praktycznie nie podjęli walki. Nic zatem dziwnego, że w konsekwencji przegrali różnicą 27 punktów.

Ostatni pojedynek o 7 miej-